Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 296. — ROK XL.

PIĄTEK
3 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Walka o Bałkany.

I na półwyspie Bałkańskim, gdzie sytuacja polityczna miała do niedawna jeszcze kontury zupełnie wyraźne, z jednej strony bowiem widzieliśmy Jugosławję i Rumunję, z drugiej zaś Bułgarję, Grecję i Turcję, poczynają dziać się rzeczy, które zdają się zapowiadać, że ten tradycyjny wzajemny stosunek państw bałkańskich może niedługo ulec poważnej zmianie. W każdym razie już teraz czynione są energiczne zabiegi o złagodzenie naprężonych stosunków i o znalezienie podstaw do układu, który byłby czemś w rodzaju Locarna bałkańskiego.

Nie przesądzając narazie, czy te starania dadzą wyniki pozytywne, bo nie należy zamykać oczu na istniejące poważne przeszkody, stojące na drodze do realizacji tej koncepcji, można już teraz zanotować szereg faktów, świadczących, że akcja w tym kierunku została podjęta i że w ciągu paru tygodni zaszedł szereg wydarzeń, których wymowy lekceważyć nie można.

Nie dalej, jak dwa tygodnie temu, odbyło się spotkanie króla jugosłowiańskiego z królem bułgarskim, a wkrótce potem wizyta króla jugosłowiańskiego w Konstantynopolu, gdzie widział się z prezydentem republiki tureckiej. Oba te spotkania miały charakter wybitnie polityczny, aczkolwiek usiłowano je wytłomaczyć względami natury kurtuazyjnej. Poprzednio zaś notowaliśmy odwiedziny ministrów tureckich w Sofji, wyjazd specjalnej delegacji sowieckiej do Ankary, oraz wizyty i rewizyty grecko-tureckie. W tym właśnie czasie, gdy na zachodzie Europy, pod wrażeniem ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, nastąpił pewnego rodzaju zastój w polityce międzynarodowej, ożywiła się gra dyplomatyczna w południowo-wschodniej jej części, mianowicie na półwyspie bałkańskim.

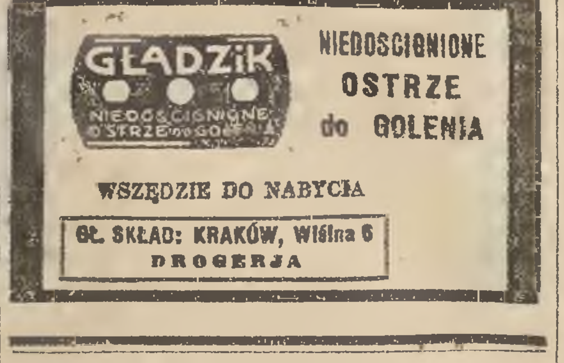
Akcja ta trwa w dalszym ciągu. Dnia 30-go z. m. doszło do skutku zapowiadane oddawna spotkanie między królem rumuńskim i królem bułgarskim, którym towarzyszyli premjerzy pp.: Waida Woiwod i Muszanow, oraz rumuński minister spraw zagranicznych, p. Titulescu. Podczas kilkugodzinnej rozmowy omawiano bieżące zagadnienia polityczne, interesujące oba państwa, oraz zasady współpracy między niemi nad konsolidacją pokoju. Z doniesień pism wynika, że głównym przedmiotem obrad była sprawa mniejszości narodowywch. Ze strony rumuńskiej wysunięto żądanie, aby mniejszość rumuńska w Bułgarji mogła korzystać z nauki języka ojczystego w szkołach. Z analogicznem żądaniem wystąpił premjer bułgarski w obronie mniejszości bułgarskiej w Dobrudży. Potem była mowa o zajściach granicznych i o amnostji dla bułgarskich skazańców w Dobrudży. Wreszcie ustalono, że w najbliższym czasie nastąpi spotkanie trzech królów bałkańskich celem kontynuowania podjętych rozmów. Według ostatnich informacyj, król bułgarski ma przyjechać do Belgradu między 20 a 26 grudnia, dokąd w tym czasie przybędzie także król rumuński. W styczniu zaś uda się król bułgarski do Bukaresztu.

Dla orjentacji trzeba przypomnieć, że ostatnie spotkania królów bałkańskich nastąpiły bezpośrednio po konferencji państw Małej Ententy w Sinaja, w której to konferencji brali po raz pierwszy udział królowie jugosłowiański i rumuński. Jest to więc wykonywanie pewnego planu politycznego, opracowanego i ustalonego na tej konferencji. Cel tego planu może być tylko jeden: sparaliżowanie wpływów włoskich w Bułgarji i wciągnięcie jej w orbitę polityki Małej Ententy w formie Locarna bałkańskiego. Plan ten spotyka się z energiczną kontrakcją ze strony Włoch, z któremi współdziałają w tej sprawie Węgry. Tem, a nie czem innem, spowodowana była ostatnia wizyta ministrów węgierskich, Gömbösa i Kanyi w Sofji. Przebieg tej wizyty był tego rodzaju, że dużo jeszcze trzeba będzie czasu, aby przekonać opinję bułgarską do koncepcji Locarna bałkańskiego.

Pisze o tem bez żadnych ogródek najwpływowszy dziennik belgradzki „Politika“, reprezentujący poglądy rządu jugosłowiańskiego. Daje ona wyraz przekonaniu, że jeżeli zjazd króla rumuńskiego z królem bułgarskim ma przynieść praktyczne wyniki, to musi król rumuński unieszkodliwić spisek, sięgający od Rzymu przez Berlin i Budapeszt do Ankary i Sofji. Ewentualne więc ustępstwa Rumunji na rzecz Bułgarji miałyby zatem — zdaniem polityków jugosłowiańskich — sens tylko wówczas, gdyby uzyskano gwarancje, że Bułgarja wyłamie się z pod opieki Rzymu i Berlina i nie będzie spiskowała z Węgrami przeciwko interesom Małej Ententy.

Jest to, oczywiście, warunek zasadniczy dla pomyślnego rozwoju dalszych rokowań, warunek nie łatwy do przezwyciężenia, nie mniej jednak nie beznadziejny. Nikt się nie spodziewa, żeby spotkania monarchów rozwiązały wszystkie kwestje sporne, istniejące między Bułgarją a Jugosławją i Rumunją, ale niewątpliwie przyczyniły się do wytworzenia korzystniejszej atmosfery dla prowadzenia rozmów na sporne tematy. Pierwsze trudności zostały usunięte. Teraz pójdą dalsze kroki, które, miejmy nadzieję, wpłyną dodatnio na stosunki między Bułgarją a państwami Małej Ententy i przekreślą plany Węgier, oraz stojących za niemi — Włoch i Niemiec.

A. D.



HURAGAN NA FILIPINACH.

Nowy Jork 2 listopada. Według doniesień z Manili, południowa część wysp Filipińskich nawiedzona została katastrofalnym huraganem, który wyrządził znaczne szkody. Sześciu tubylców zostało zabitych, a 10 rannych.

Przed aresztowaniem więźniów brzeskich

Warszawa, 2. XI. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy przesłał dziś w południe akta sprawy brzeskiej do Sądu Apelacyjnego. Mieszczą się one w 24 tomach na przeszło 2.000 stron, a motywy Sądu Najwyższego, nieodbiegające od motywów Sądu Apelacyjnego zawarte są na 62 stronach pisma maszynowego. Sąd Apelacyjny o godz. 14-ej przesłał sprawę Sądowi Okr., który przesłał je zaraz prokuratorowi Kurkowskiemu do wykonania wyroku. Prok. Kurkowski ma zarządzić aresztowanie oskarżonych i doprowadzenie do miejsca odsiadywania kary. Równocześnie staje się aktualną sprawa kosztów sądowych, które wynoszą 100.000 zł. a któremi obciążono solidarnie wszystkich oskarżonych. Gdyby oskarżeni nie mogli sum na nich przypadających uiścić, będą one zabezpieczone na ich majątkach.

Wolno pisać tylko „tak“.

Berlin 2 listopada. Wobec ożywionej w ostatnich dniach propagandy zmierzającej do skłonienia szerokich mas ludności, aby podczas plebiscytu oddawała kartki z napisem „nie“, wydało ministerstwo propagandy komunikat, w którym wskazuje, że **jest to krecia robota jednostek szkodliwych, pragnących rozbić jedność narodową.** Ministerstwo wyraża nadzieję, że naród niemiecki nie da się złapać na tę głupią spekulację i z największą radością stanie po stronie rządu, odpowiadając na zawarte na kartce plebiscytowej pytanie słowem „**tak**“.

Wypuszczono angielskiego dziennikarza.

Berlin 2 listopada. Na skutek energicznej interwencji ambasadora angielskiego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, aresztowany przed blisko 2 tygodniami korespondent monachijski „**Daily Telegraph**“, **Nel Panter**, został zwolniony i wypuszczony **na wolność**. Otrzymał on **polecenie opuszczenia Niemiec w przeciągu 48 godzin**. Wydalenie jego umotywowane jest względami na spokój, porządek i bezpieczeństwa kraju.

Skradli cały nakład pisma.

Madryt 2 listopada. W Barcelonie dokonano niezwykłej kradzieży. Wydawany od paru miesięcy przez emigrantów niemieckich pismo „**Der Antifaschist**“, było już kilkakrotnie przedmiotem napaści ze strony emisarjuszy Hitlera. Po wydrukowaniu ostatniego nakładu w ilości kilkunastu tysięcy egzemplarzy, **pismo gotowe do ekspedycji pozostawiono w drukarni. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy włamali się do drukarni i skradli cały nakład. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania. Nie ulega wątpliwości, że kradzież ma podłoże polityczne.**

Rewizje w biurach koncernu śląskiego

Aresztowanie dyrektora działu księgowego.

Katowice. (PAT.). Z polecenia prokuratora sądu okręgowego dra Tokarskiego, przeprowadzono dzisiaj rewizję w biurach „Wspólnoty interesów“ obejmującej — jak wiadomo — Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska“ i „Laura“. **W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano Waldemara Szczędzinę, dyrektora działu księgowego i odstawiono go do aresztów sądu okręgowego.** Szczegóły wstępnych dochodzeń na razie są trzymane w tajemnicy.

LIKWIDACJA NIEMIECKIEGO „SIEMENSA“.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Duże wrażenie w kołach przemysłowych wywołała wiadomość o likwidacji niemieckiego „Siemensa“ w Polsce. Od 1-go listopada zostały zlikwidowane oddziały w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie. **Siemens berliński przekazał swoje udziały „Siemensowi“ wiedeńskiemu, skąd w przyszłości mają być sprowadzane artykuły przemysłowe do Polski.** Spółka akcyjna „Polski Siemens“ istnieć będzie nadal, ale kontakt jej z niemieckim koncernem został przerwany.

OKÓLNIK O DANINIE MAJĄTKOWEJ.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Minister skarbu prof. Zawadzki wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich, oraz budynków w gminach wiejskich, niezwiązanych z gospodarką rolną na rok 1933. Okólnik zaznacza, że nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości płatna jest w całości w terminie do 30 listopada b. r. włącznie.

Sprawy wymiany więźniów z Litwą przewleka się.

Warszawa, 2. XI. (tel. wł.). W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości, jakoby władze litewskie zdecydowały się zwolnić w drodze wymiany 12 więźniów politycznych polskich, przebywających w więzieniach litewskich. Władze Polskiego Czerw. Krzyża w Warszawie nie mają żadnych informacyj w tym kierunku. Przeciwnie w dniu dzisiejszym otrzymał Polski Czerw. Krzyż od Międz. Kom. Czerw. Krzyża w Genewie pisemne doniesienie, iż rząd litewski nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na propozycję odbycia wspólnej polsko-litewskiej konferencji w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Brak odpowiedzi ze strony Kowna uważają zarówno w Genewie jak i w Warszawie za dowód dalszego przewlekania przez rząd litewski humanitarnej akcji w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Warszawa, 2. XI. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu poleciło wszystkim dyrekcjom celnym uznawać książeczki z przepustkami granicznemi, wystawionemi przez Lietuvos Automobiliu-Klubas. Za przepustki wystawiane przez litewski klub automobilowy przyjął odpowiedzialność wobec skarbu państwa Automobilklub Rzplitej.

Celibat nauczycielek.

Ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli, wprowadza między innemi przepisy następujące:

„Zawarcie związku małżeńskiego przez tymczasową lub stałą nauczycielkę, powoduje rozwiązanie stosunku służbowego. Osoby zamężne nie mogą być mianowane na stanowisko nauczycielki. Nauczycielka, która wstąpiła w związek małżeński, obowiązana jest zawiadomić o tem władze przełożoną w ciągu czternastu dni, licząc od dnia zawarcia małżeństwa“.

O czem piszą inni?..

Bruksela przeciw żydowskiemu handlowi

„Hajnt“ z 16 października w depeszy Żyd. Ajencji Telegraf. donosi z Brukseli:

„— Komunalny zarząd przedmieścia Brukseli, Eterbeck oświadczył 97 żydowskim handlowcom, którzy dotąd zajmowali się handlem na rynku, **że odtąd nie wolno im zjawiać się na rynku z towarami.** Zarządzenie to jest skierowane przeciw wszystkim cudzoziemcom, faktycznie jednak dotyka ono prawie wyłącznie drobnych handla-[illegible]

Plan „Judeo-Polski“.

„Gazeta Warszawska“ przypomina następujące oświadczenie posła Hartglasa na radzie syjonistycznej:

„Należy stwierdzić — mówił p. Hart-[illegible] swe [illegible] wobec nas, zapewniając nam elementarne pra-[illegible] oraz sympatję dla nas w swojej polityce zagranicznej. Rząd zwalcza przytem energicznie wystąpienia antysemickie przeciwko żydom“.

„Polska“ — zauważa „Gazeta Warszawska“, coraz wyraźniej w planach żydowskich występuje jako kraj skupienia i jako główna baza narodowego życia żydowskiego. Przemawia za nią zarówno liczebność mieszkającej tu ludności żydowskiej jak i położenie geograficzne. **Tu żydzi chcą się umocnić.** Tu chcą osiąść na ziemi zabiegając o oddanie na ich miljonową kolonizację rolną Polesia, tu chcą zachować wszystkie prawa polityczne, do reszty zażydzić nasze uczelnie i nasze wolne zawody, dostać się do aparatu państwowego i administracyjnego, wojska, sądownictwa i dyplomacji i naturalnie nadal kontrolować nasze życie gospodarcze. **Plan „Judeo-Polski“ nigdy chyba nie był tak realnie brany pod uwagę przez polityków żydowskich jak dziś** i nigdy jeszcze nie przedstawiał dla nas na tyle bezpośredniego niebezpieczeństwa“.

A tymczasem prasa sanacyjna bądź twierdzi, że bez żydów się nie obejdziemy („Kurjer Poranny“), bądź też wręcz kwestjonuje istnienie u nas kwestji żydowskiej i pisze o „micie żyda“. Nie dziw, że żydzi sobie chwalą obecne czasy w Polsce.

„Ustawa wyjątkowa“.

„Słowo“ wileńskie dowodzi szkodliwości przyjętego już przez radę ministrów dekretu Prezydenta o zabieraniu ziemi przez państwo z tytułu zaległości podatkowych... Z wykonaniem tego dekretu — pisze —

„związane będą, niezależnie od poważnych nakładów i wydatków Skarbu, niebywałe straty w majątku narodowym, straty **w samych źródłach podatkowych** przedewszystkiem podatku gruntowym, oraz straty w zakresie postępu rolniczego i naszych zdolności produkcyjnych rolnictwa. Dla prawidłowego postępu rolnictwa potrzebne są w każdym ustroju agrarnym większe gospodarstwa rolne, których rozporządzenie ma wyłącznie tylko dotyczyć. W Polsce są specjalne potrzebne choćby ze względu na obronę Państwa. Ponieważ tych większych objektów rolnych nie mamy już w Polsce tak wiele, nie można znaleźć usprawiedliwienia dlaczego tryb przejęcia ziemi ma być zastosowany tylko do większej części własności rolnej. **Rozporządzenie nabiera** przez to **charakteru ustawy wyjątkowej,** a jego bardzo istotne postanowienia staną muszą w wyraźnej sprzeczności z założeniami solidaryzmu społecznego, na którym. jak sądzimy, opiera się obecna ideologja rządzenia w Państwie“.

Zarzuty postawione przez „Słowo“ są ciężkie. A w szczególności zarzut, że dekret ma „charakter ustawy wyjątkowej“... Cóż wobec tego ziemiaństwo ma teraz powiedzieć o swoich reprezentantach w sanacji o ich znaczeniu i wpływach? Co — o „Związku Ziemian“?... Pytania. których ziemianie nie mogą pominąć milczeniem!

Podpisy ludzi zależnych...

„Kurjer Poznański“ atakuje sanację za to, że z okazji rozpisania wyborów samorządowych skłania ludzi zależnych od siebie, choć reprezentujących kulturalne i apolityczne organizacje do podpisywania jej odezw.

„Społeczeństwo wielkopolskie, — pisze — posiadające kulturę polityczną jest i było zawsze przeciwne tego rodzaju nadużyciom. Za czasów niewoli społeczeństwo nasze postawiło jako dogmat bezwzględny prawdę że organizacyj i instytucyj społecznych, gospodarczych, kulturalnych i ogólnonarodowych nie wolno targać walkami partyjno-politycznemi, że należy w nich z całą stanowczością unikać wszystkiego co dzieli rozsadza, a podkreślać i czynić to, co łączy i jednoczy. To dla społeczeństwa wielkopolskiego polityczne i wręcz moralne abecadło. „Sanacyjny“ t. zw. Narodowy Blok Gospodarczy zrobił odwrotnie, postąpił wbrew duchowi i całej tradycji myślenia i działania społeczeństwa ziem naszych zachodnich. Z obcego to nam ducha zrodzone“.

Organizowanie „Akcji Katolickiej“ w Niemczech.

„Germania“ berlińska drukuje zasady, ustalone przez Episkopat Niemiec na ostatniej konferencji w Fuldzie, które mają stanowić podstawę organizacji „A. K.“ w najbliższej przyszłości.

„Wezwanie do „A. K.“ — czytamy tam — odnosi się do wszystkich: każdy też musi mieć możność wstąpienia do niej. Powstaje jednak pytanie, jak to zrobić? **We Włoszech** „A. K.“ rozwija się za pośrednictwem wielkich organizacyj, które się dzielą według płci, tak, że naprzód są cztery organizacje (mężów, kobiet, młodzieńców i dziewcząt), do których się dołączają jeszcze dwie akademickie formacje dla męskiej i żeńskiej młodzieży studenckiej. U siebie zaś (w Niemczech) mamy: a) różne organizacje (katolickie), które skupiają około 1/3 katolików. — b) „Front Hitlera“ w 4 stanach (kobiety, dziewczęta, mężczyźni, młodzieńcy). — c) pewną liczbę takich, którzy do żadnej organizacji nie należą.

Aby tym trzem grupom umożliwić należenie do „A. K.“, **trzeba będzie oprzeć się o każdy z tych 6 filarów** w ten sposób, że poszczególne zjednoczenia tegosamego stanu (np. wszystkie organizacje młodzieży męskiej) będą skonsolidowane w jeden filar pod wodzą jednego świeckiego kierownika i jednego doradcy duchownego...

Hierarchiczny charakter „A. K.“ domaga się włączenia jej w parafję i diecezję. Punkt ciężkości zatem poszczególnych stowarzyszeń będzie odtąd spoczywał w pierwszym rzędzie nie w związku centralnym, ale w diecezjach i parafjach. Samo się przez się rozumie, że musi powstać centralne zjednoczenie stanów“.

Jak w szczegółach ma wyglądać organizacja „A. K.“ w Niemczech, dowiadujemy się z dalszych wskazań. A więc:

„1) **W parafii.** Członkami „Akcji Katolickiej“ są członkowie tych czterech (względnie 6 w miastach uniwersyteckich) filarów. — rada parafjalna „A. K.“ tworzy się z proboszcza, świeckich prezesów 4-ch filarów z ich duchownymi doradcami, z przewodniczących w specjalnych związkach praktycznych (dla prasy, zbiórek i t. p.) — przewodniczy, gdzie to możliwe, świecki — proboszcz daje dyrektywy, ma prawo „veta“ i jako głowa gminy religijnej stoi na czele pracowników „A. K.“. — nominacji świeckiego prezesa i doradców duchownych dokonuje Biskup.

2) **W diecezji** formuje się „A. K.“ podobnie, jak w parafji. Zadaniem przewodniczącego jest tu przeprowadzanie zarządzeń biskupa, pobudzanie centralnego zarządu, zakładanie rad parafjalnych, ożywianie „A. K.“ po gminach, występowanie na zewnątrz.

3) **Komitet centralny** (dla całego państwa) tworzy się podobnie, jak rada parafjalna i diecezjalna, z tem, że w miejsce jednego biskupa występuje tu cały Episkopat Niemiec, w miejsce komitetów parafjalnych przedstawiciel 6 metropolij.

Organem, przy pomocy którego Episkopat przeprowadza „A. K.“, jest centralny komitet. Należą do niego na podstawie powołania Episkopatu: a) przedstawiciele 6 metropolitów, — b) świecki prezes i duchowny doradca, którym będzie biskup centrali. — c) przewodniczący 6 filarów i ich duchowni doradcy. — d) pojedyncze osoby. Komitet centralny, poza dwoma zasadniczemi zadaniami (tworzenia organizacji i apostolatu), będzie miał przed sobą jeszcze następujące: a) przeprowadzać zarządzenia Episkopatu. — b) korzystać z prawa występowania z wnioskami do Episkopatu. — c) **zajmować stanowisko w stosunku do wszystkich aktualnych spraw życia publicznego“.**

W ten sposób powoli wypełnia się w katolickim obozie w Niemczech luka, którą spowodowało rozwiązanie szeregu organizacyj. Jeśli zamierzenia Episkopatu niemieckiego będą dokładnie wykonane, z czego znając organizacyjność Niemców, można się spodziewać, to **katolicy niemieccy znów staną się zorganizowaną siłą społeczną, która** — jak to wynika z ostatnich zdań wskazań Episkopatu — **także i w życiu publicznem odegra swoją rolę.** W. Z.

Benesz o sytuacji międzynarodowej.

Min. Benesz wygłosił w dniu 31 października w komisjach spraw zagranicznych sejmu i senatu dłuższe exposé. Możnaby je nazwać **wykładem o skutkach zwycięstwa Hitlera,** gdyż pod tym kątem oświetlał minister czechosłowacki główne problemy polityki międzynarodowej. Ale takie ujęcie sytuacji jest zupełnie słuszne, bo przewrót hitlerowski spowodował istotnie głębokie zmiany w układzie sił międzynarodowych.

Omówiwszy na wstępie stan prac nad rozbrojeniem min. Benesz stwierdził, że państwa zwycięskie prowadziły przez 14 lat politykę opartą na traktatach pokojowych. Liczyły się z tem, że pokonane Niemcy nie mogą być zawsze traktowane jako państwo pobite i drugorzędne. Chciano więc usunąć różnice przez wzajemne kompromisy. Kwestje terytorjalne nie miały być poruszane.

Ten rozwój polityki europejskiej został przerwany przez rewolucję narodowo-socjalistyczną. Coprawda zdaniem min. Benesza cele Stresemanna niewiele się różniły od celów dzisiejszych Niemiec, ale metody Stresemanna były inne. Naród niemiecki doszedł do wniosku, że tempo Stresemanna było zbyt powolne i nie doprowadziłoby szybko do urzeczywistnienia narodowych ideałów niemieckich. Zerwali więc Niemcy nić rozwojowa polityki i przeszli do metod radykalniejszych. To wywołało w całym świecie zaniepokojenie.

Wewnętrzny rozwój Niemiec, oparty na biologiczno-socjologicznych teorjach o państwie, narodzie, polityce i wojnie a w szczególności na teorji ras, jest sprzeczny z ustalonemi w XVIII wieku poglądami na prawa obywatela, ustrój konstytucyjny i międzynarodową solidarność. **Obecny zatarg Niemiec z Ligą Narodów jest więc konflikt** m **dwóch ideologij.** Jedna jest reprezentowana przez Anglję, Francję, państwa skandynawskie, Holandję, Belgję, Szwajcarję, Hiszpanję itd. Zdaje się, że **do tej grupy nie zaliczał Benesz Polski;** wprawdzie nie wyliczył **wszystkich** państw, ale wymieniając **małe** państwa, nie byłby chyba pominął **wielkiej** Polski.

Do drugiego obozu należą przedewszystkiem Niemcy, podczas gdy Włochy zaczynają zdaniem Benesza odnosić się z rezerwą do niektórych pomysłów hitlerowskich.

Co będzie dalej? Niemcy starają się kwestje rozbrojeniowe przenieść z konferencji genewskiej na konferencje mocarstw. A wobec tego **Liga Narodów będzie musiała ponownie przeprowadzić walkę o zasadę równości państw i narodów, o utrzymanie dotychczasowej zasady demokracji w polityce międzynarodowej.**

Zrozumiałem jest, że każde obrady w Genewie mogą być poprzedzone dyplomatycznemi rokowaniami między mocarstwami a innemi państwami, ale nie moglibyśmy — mówił p. Benesz — **uważać za obowiązujące decyzyj, powziętych jedynie przez kilka państw.**

W obecnej polityce Niemiec nie dostrzega p. Benesz niczego, coby mogło spowodować jakiś katastrofalny kryzys. Bezpośrednim skutkiem rewolucji niemieckiej jest tylko przegrupowanie sił. Nastąpiło zbliżenie francusko-brytyjskie, zaznaczył się zwrot w opinji amerykańskiej. Pakt 4-ech zbliżył trochę Włochy do Francji. Sowiety zrozumiały również niebezpieczeństwo ekspansywnej polityki niemieckiej. Zawarły szereg paktów o nieagresji, które złagodziły napięcie, jakie powstało skutkiem konfliktów na konferencji rozbrojeniowej i przewrotu w Niemczech.

— Tu — oświadczył p. Benesz — **trzeba podkreślić sukces polityki rumuńskiej, skuteczną inicjatywę Polski i wogóle wielkie znaczenie polsko-sowieckiego zbliżenia, wydarzenia, na które możemy spoglądać tylko z zadowoleniem.**

Dalej podkreślił min. Benesz postępy konsolidacji Małej Ententy. Przygotowuje ona swój nowy program gospodarczy. **Czechosłowacja i inne państwa Małej Ententy zbliżają się do Polski i wyrażają jej swoje uznanie, gdy Polska zdecydowanie kroczy po linji swej polityki narodowej, podkreślając, że nie przyjmie niczego, coby w polityce europejskiej naruszało jej interesy lub uchwalane było bez jej udziału.**

W końcowej części exposé min. Benesz podkreślił, że Czechosłowacja chce utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami i wyraził nadzieję, że Liga Narodów przetrwa dzisiejszy kryzys a nawet wyjdzie z niego wzmocniona.

Reasumując zadania Czechosłowacji na terenie międzynarodowym, min. Benesz jeszcze raz wspomniał o Polsce:

„Nasz stosunek do narodu polskiego układa się coraz przyjaźniej, polityka zagraniczna obu stron na forum międzynarodowem jest lojalną oraz przyjazną i rozwija się w tym kierunku, że ta współpraca stanie się jeszcze gruntowniejszą i głębszą“.

Część expose była poświęcona zagadnieniom gospodarczym.

Opinja polska powitała expose p. Benesza z zadowoleniem. **Cieszymy się, że idea współpracy Polski z Małą Ententą robi postępy. W tym kierunku można i należy iść jeszcze znacznie dalej.** Wobec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego oba państwa słowiańskie powinny się złączyć ścisłym sojuszem.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“.

Szeroką opinję Krakowa — a przypuszczamy także i innych środowisk kulturalnych — przykro dotknęła decyzja przewodniczącego trybunału sądowego w sprawie osk. Maliszów, żeby rozprawę kontynuować w uroczystość Wszystkich Świętych. Istotnie mimo święta rozprawa rozpoczęła się w uroczystość Wszystkich Świętych o godz. 10-tej rano i toczyła się aż do godzin popołudniowych.

Nie możemy zrozumieć motywów tej niezwykłej decyzji. Trudno znaleźć dla niej usprawiedliwienie w prawie, zwyczaju, lub nawet w potrzebie. Rozprawa przeciw Maliszom toczy się wprawdzie w trybie przyspieszonym, bo przed sądem doraźnym. Przerwanie jej jednak na jeden dzień napewno nie odbiłoby się ujemnie na jej przebiegu. A narzucało się samo przez się tem bardziej, że chodziło o święto katolickie, i o święto taką tchnące powagą i tak pobudzające do skupienia, jak uroczystość Wszystkich Świętych.

W imieniu szerokich warstw katolickich społeczeństwa i — sądzimy — wszystkich ludzi kulturalnych, których rozprawa z całym aparatem sądowym w dzień poświęcony czci świętych i modlitwie za zmarłych razić musiała, — z obawy wreszcie, by inowacja krakowskiego sądu nie stała się precedensem na przyszłość, trzeba pod adresem właściwych czynników przypomnieć przykazanie: **„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“.**

Głód na Ukrainie.

Księża biskupi grecko-katoliccy wezwali wiernych do modłów w dniu 29 października za ginące z głodu masy ukraińskie w Rosji. Zbiorowy list pasterski wezwał greko-katolików do składania ofiar, poszczenia i odprawiania pokuty celem przebłagania Boga i odwrócenia nieszczęść, jakie spadły na Ukrainę. Oprócz uroczystych nabożeństw miały się odbyć w dniu 29-go października wielkie masowe zgromadzenia protestacyjne w całej Małopolsce Wschodniej. Ponieważ władze nie zezwoliły na urządzanie pochodów ani zgromadzeń pod gołem niebem, więc w dniu 29 października odbyły się w licznych towarzystwach ukraińskich żałobne posiedzenia. Wszędzie ten dzień żałoby i protestu przeszedł, o ile wiadomo, spokojnie.

Pisma zagraniczne podają przerażające opisy katastrofy głodowej w Rosji. Pewien dziennikarz podał, że w samym tylko północnym Kaukazie zginęło 2 miljony ludzi! Cyfra oczywiście nieprawdopodobna. Faktem jest jednak w każdym razie, że w roku gospodarczym 1932/33 na Ukrainie śmiercią głodową zginęło conajmniej kilkaset tysięcy ludzi.

Przed wojną Ukraina miała corocznie nadwyżkę około 5 milj. tonn zboża, którą wywożono do północnych części Rosji, względnie zagranicę. Obecnie nawet w najurodzajniejszych okolicach szerzy się głód.

Katastrofę spowodowały nietyle klęski elementarne (posuchy, rdza zbożowa), ile polityka gospodarcza bolszewików. Chcąc kupować maszyny potrzebne do urzeczywistnienia „piatiletki“, Rosja sprzedaje zagranicy za bezcen ogromne ilości zboża. Rekwiruje się je bezlitośnie, nie pytając, czy chłop będzie mógł wyżyć do nowych żniw. Ponadto w okresie kolektywizacji chłopi wybili znaczną część bydła tak, iż nie mogą absolutnie brakującego chleba zastąpić pokarmem mięsnym. Wreszcie zasiewy i żniwa są w kolektywach i sowchozach przeprowadzane tak niedbale, że w roku bieżącym ludności Ukrainy znowu zagraża katastrofa głodowa.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Święto ku czci Chrystusa Króla w Polsce.

We Lwowie ku czci Chrystusa Króla odbyła się w 14 parafjach adoracja nocna. Adoracji w bazylice metropolitalnej przewodniczył ks. arcybiskup Twardowski. W pontyfikalnej sumie w bazylice wzięły udział organizacje katolickie ze sztandarami. Wszystkie parafje urządziły uroczyste akademje ku czci Chrystusa Króla. — W Tarnowie nabożeństwo odprawił **ks. biskup Komar** a kazanie wygłosił **ks. Karol Pękala.** Wieczorem na uroczystej akademji referat okolicznościowy wygłosił prof. dr. E. Czapliński. — **W Łodzi ks. biskup Tymieniecki** popołudniu odprawił nabożeństwo **w katedrze,** w czasie którego kazanie wygłosił **ks. prob. Tad. Urbański.** Po nabożeństwie uformował się pochód, liczący około 40 tysięcy wiernych, który przeszedł głównemi ulicami miasta do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Wieczorem w sali Zakładu OO. Salezjanów odbyła się Akademja. — W Krzeszowicach na uroczystość Chrystusa Króla **przybył z Krakowa książe metropolita Sapieha w towarzystwie ks. kapelana Kurowskiego i ks. dyr. Lubowieckiego.** Książę metropolita przy tej sposobności poświęcił nowe dzwony. Następnie w uroczystym pochodzie udano się do Domu Katolickiego. Po poświęceniu i zwiedzeniu poszczególnych świetlic, książę metropolita w podniosłem przemówieniu przedstawił zasady Akcji katolickiej, wzywając do walki z bezbożnością oraz życzył, aby w tym domu wszystkie organizacje katolickie czerpały umocnienie na chwałę Bożą, uświęcenie dusz własnych i pożytek Ojczyzny. Następnie odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla, jako pierwsza impreza w nowopoświęconym Domu. Na program złożyły się: referat insp. Moosa, śpiewy, deklamacje oraz przemówienie prezesa Akcji Katolickiej p. Turowicza z Krakowa.

Dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie.

Z okazji zbliżającego się w Wielkopolsce „Dnia Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie", wyznaczonego na dzień 5 listopada b. r., wydał Ks. Kardynał Prymas, Protektor Stowarzyszenia „Opieka Polska", odezwę treści następującej: „Niebywałe powodzenie działalności „Opieki" tłumaczę sobie niezmierną aktualnością jej zadań, ale i rzadkiem w dzisiejszej chwili zapałem Zarządu i wszystkich jego bliższych i dalszych współpracowników. Ten nastrój udziela się społeczeństwu, które tułaczą niedolę wychodźców dziwnie głęboko odczuwa i z samego honoru narodowego starania „Opieki" chętnie popiera. Niech nadchodzący Dzień Opieki Polskiej skieruje na nowo myśli nasze ku miljonom braci i sióstr zagranicą. Ku nim niech zapłoną serca uczuciem rodzinnej troski. Dla nich niech popłyną ofiary, za nich modlitwy. Dniowi Opieki Polskiej życzę pełnego powodzenia a kierownikom jej, ich współpracownikom i pionierom troski o losy wychodźtwa składam serdeczne życzenia i zasyłam czułe błogosławieństwo".

Liczne aresztowania wśród Ukraińców

W związku z zajściami na Wałach Gubernatorskich, policja przytrzymała 20 osób, z czego 1 osobę zwolniono, 1 odstawiono do szpitala i 18 przekazano władzom sądowym. Ze względu na to, że wśród przytrzymanych 6 osób zamieszkiwało **w ukraińskim Domu akademickim,** zaś **3 w Bursie ukraińskiej** przeprowadzono rewizję, w obu tych budynkach. Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniach osób przytrzymanych. **W bursie zatrzymano 40 osób, z czego 30 zwolniono,** 10 zaś oddano do aresztów policyjnych. W ukraińskim Domu akademickim przytrzymano 3 osoby, oddawna poszukiwano przez policję. Wszystkich aresztowanych odstawiono do policyjnego przesłuchania. W czasie rewizji w Ukraińskim Domu akademickim **znaleziono szereg wydawnictw nielegalnych OUN, rewolwer, naboje i sztylet.** Dochodzenia trwają.

Znowu napad na listonosza.

We wtorek na ul. Grochowskiej w Warszawie, dwóch napastników, udając pijanych, napadło na listonosza A. Manka, który roznosił listy oraz pieniądze. Wychodząc z urzędu pocztowego, miał przy sobie około 3.000 zł. gotówką. **Jeden z napastników, uderzył Manka dwa razy pięścią w twarz, drugi zaś zaczął kopać.** Działo się to wszystko wobec licznych przechodniów. Napadnięty **trzymał mocno teczkę z pieniądzmi i listami,** przyczem zaczął krzyczeć „Bandyci". Na wszczęty alarm nadbiegł policjant i zagroziwszy napastnikom strzelaniem w razie ucieczki przytrzymał ich i odprowadził do komisarjatu. Tam ujęci w dalszym ciągu **udawali pijanych podając różne** nazwiska.

Uchylenie konfiskaty książki Zaremby.

Sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu niejawnem, rozpatrywał skargę odwoławczą wydawcy pamiętników Zaremby. Jak wiadomo, na mocy decyzji prokuratora cały nakład tych „pamiętników" uległ konfiskacie.

Sąd **uchylił częściowo konfiskatę, ograniczając ją do kilku najbardziej drastycznych urywków.**

Wzrost miast.

Wzrost zadłużenia miast jest zjawiskiem naturalnem. Wzrastają jednak nie wszystkie miasta lecz głównie miasta duże stanowiące znaczne ośrodki przemysłowe i handlowe Ostatni spis ludności w Polsce stwierdził, że w niektórych małych miasteczkach ludność bądź nie zwiększyła, bądź wzrosła tylko nieznacznie, **a są i takie, które obecnie liczą mniej mieszkańców, aniżeli w r. 1921.** Inaczej jest z dużemi miastami (liczącemi ponad 100 tys. mieszkańców), wszystkie bowiem pomnożyły ludność swoją bardzo wydatnie. Tylko wysoko rozwinięty przemysł i handel może zatrudnić większą ilość rąk roboczych. W małych miasteczkach kupiec czy przemysłowiec częstokroć jest nietylko kierownikiem, ale zarazem i jedynym pracownikiem w przedsiębiorstwie.

Zjawisko powyższe można stwierdzić we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej. Zachodzą wszakże w tej mierze i duże różnice. Są kraje, w których wzrost dużych miast (ponad 100 tys. ludności) odbywa się w tempie nader szybkiem, wówczas gdy w innych proces ten postępuje stosunkowo wolno. Rzecz przytem charakterystyczna: im dany kraj ma w chwili obecnej liczniejszą ludność miejską, tem wzrost miast jest wolniejszy, odwrotnie, — im mniej liczna jest ludność miejska — tem szybciej następuje wzrost miast. W ciągu ostatnich 10 lat w Anglji zwiększyła się liczba ludności miejskiej o 7.1% (z 14.838 do 15.887 tys.) we Francji — o 4.4% (z 6.310 do 6.585 tys.).

Im dawniej kraj pewien wystąpił na wielką scenę świata im większą na niej odgrywał rolę, tem liczniejszą posiada ludność miejską. Anglja, Francja i Niemcy są tego przykładem. Stany Zjednoczone, Rosja i Włochy są jednostkami państwowemi znacznie już „młodszemi", przyrost ludności miast jest zatem silniejszy, Włoch o 30.6% (z 51490 do 7.127 tys.) i St. Zjednoczonych — o 32.4% (z 27.430 do 36.326 tys.). Rosji o 19.6% (z 71982 do 9.550 tys.). „Najmłodsze" wreszcie państwa w ciągu ostatnich 10 lat najwydatniej pomnożyły ludność swych dużych miast — **Polska o 59.4% (z 2.101 do 3.349 tys.),** Jugosławja — o 63.7% (z 322 do 527 tys.), Rumunja — o 130.1% (z 462 do 1.063 tys.).

Jeżeli chodzi o zmiany, które zaszły w ciągu 10 lat w stosunku ludności dużych miast do ogółu ludności całego kraju, okaże się, że w Anglji ludność ta stanowiła przed 10 laty 39.2%, a obecnie 39.8% całego zaludnienia, we Francji — odpowiednio 15.7% i 15.7%, w Stanach Zjednoczonych — 25.9% i 29.6%, w Jugosławji — 2.7% i 3.8%, w Rumunji — 2.8% i 5.9% we Włoszech — 14.2% i 17.4%, **w Polsce — 7.7% i 10.5%.** Cyfry te również potwierdzają fakt, że stosunkowo wolniej wzrastają miasta w krajach „starych", szybciej — w „młodych". Pierwsze też mają mały ogólny przyrost naturalny ludności drugie — duży. Miasta wchłaniając nadmiar przyrostu, są zarazem i wskaźnikiem tegoż przyrostu. Z. K.

Inauguracja Akademji Literatury.

W dniu 5 bm. odbędzie się posiedzenie wewnętrzne wszystkich członków Akademji, na którem dokonany zostanie wybór prezydjum. Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezesa P. A. L. jest **Wacław Sieroszewski.** — Uroczyste inauguracyjne posiedzenie Akademji odbędzie się we środę 8 bm. w pałacu Potockich. Na posiedzeniu tem wygłosi przemówienie premjer Jędrzejowicz oraz nowo wybrany prezes Akademji, poczem członkom jej wręczone zostaną **specjalne dyplomy** oraz odznaki w postaci gwiazdy.

Rekord Polski długotrwałości lotu na szybowcu.

Na centralnem szybowisku w Bezmiechowej pilot szybowcowy Aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski na szybowcu konstrukcji inż. Grzeszczyka dokonał lotu, który trwał 11 godzin 58 minut, bijąc tem samem dotychczasowy rekord Polski długotrwałości lotu.

Sekretarz gminny skazany za defraudację

Przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciw Wł. Ruskowi z Kupienina, **sekretarzowi gminnemu,** oskarżonemu **o sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych,** wpłaconych tytułem podatku gruntowego, oraz przeciw T. Kaczorowi, wójtowi z Wójciny, stojącemu pod zarzutem **sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych. Trybunał skazał Ruska na 3 lata więzienia. Kaczora zaś uwolnił.**

DROJANOWSKI WOJEWODĄ LUBELSKIM? W Warszawie krążą pogłoski, że w drugiej połowie listopada nastąpi zmiana na stanowisku wojewody lubelskiego i że wojewodą zostać ma obecny prezydent miasta Lwowa p. Drojanowski.

ANTYPAŃSTWOWE WYCZYNY. W nocy z 31 października na 1 listopada **przecięto 12 drutów telegraficznych i telefonicznych, prowadzących wzdłuż linji kolejowej Borysław—Drohobycz** na przestrzeni między przystankami Hubicze i Dereżyce. W nocy wywieszono na kopule dzwonnicy cerkiewnej w Hubiczach oraz kopule innej cerkwi w Hubiczach **niebieskożółte chorągwie z antypaństwowemi napisami.** Chorągwie usunięto. Dochodzenia w toku.

KRWAWE WESELE. We wsi Przybysławice gminy Kozłów w powiecie miechowskim w czasie zabawy weselnej wywiązała się bójka, w której 17-letni St. Derwisz otrzymał cios bagnetem w okolicę serca. Ciężko ranny **zmarł po kilku minutach.** Zabójstwa dokonać mieli Józef i St. Misiowie z zemsty na tle porachunków osobistych.

ADWOKAT OSKARŻONY O ZDRADĘ TAJEMNIC PAŃSTWOWYCH. Przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu toczyła się sprawa znanego na terenie Grudziądza adw. R. Radkego, oskarżonego o zdradę tajemnic państwowych na rzecz obcego mocarstwa. Radke skazany był przez Sąd Okręgowy na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny, po wysłuchaniu przemówienia adw. Szarleja uznał winę oskarżonego za niedowiedzioną i wyrok Sądu Okręgowego uchylił. W stosunku do drugiego tego samego przestępstwa A. Zaleskiego skazanego w pierwszej instancji na 4 lata więzienia Sąd Apelacyjny wyrok utrzymał w mocy.

Z całego świata.

Masowa uroczystość ślubna w Rzymie.

W dniu 30 bm. w Rzymie odbyła się uroczystość zaślubin **760 par małżeńskich z Rzymu oraz 1900 par z prowincji.** Zrana pary udały się procesjonalnie do bazyliki Santa Maria degli Angeli, gdzie wysłuchały solennej Mszy św., poczem udały się do rządowej instytucji społecznej „Dopo lavo", gdzie każda **para otrzymała premję 500 lirów,** jako dar Mussoliniego, oraz polisę ubezpieczeniową. Popołudniu pary małżeńskie przyjęte były na audjencji u Ojca św., który przemówił do nich, radując się, że uroczystość odbyła się pod radosnemi auspicjami. Życzy więc Ojciec św. przyszłym rodzinom, by godnie zawsze odpowiadali tak wysokiemu patronatowi. Na zakończenie Papież rozdał pamiątki nowożeńcom oraz udzielił im błogosławieństwa. (KAP).

Rabunek złota w centrum Londynu.

We wtorek w południe dokonano w centrum Londynu śmiałego napadu rabunkowego na transport złota, **wartości pół miljona złotych.** Złoto transportowano wozem konnym z dworca kolejowego do odlewni. Gdy woźnica oddalił się na krótką chwilę nadjechało auto, z którego wyskoczyło 4 mężczyzn, **ujęli konia za uzdę i skierowali wóz w boczną uliczkę.** Opierającego się napastnikom młodego chłopca który pilnował wozu, unieszkodliwili, poczem skrzynie ze złotem przenieśli do auta, które w szybkiem tempie odjechało. Dotąd nie udało się policji wpaść na ślad sprawców.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA. W dniach 25—29 października obradował w Moguncji III. Kongres Międzynarodowy na cześć Chrystusa Króla. W kongresie brali udział przedstawiciele Polski (delegat Ks. Kardynała Prymasa — ks. dr. Stanisław Bross), we Francji, Belgji, Holandji, Jugosławji i katolików Rosjan — emigrantów. Zjazdowi przewodniczył ks. biskup Kaller z Warmji. Kongres zakończył się wielką i wspaniałą procesją, po której biskup moguncki dr. Hugo wygłosił płomienne kazanie na cześć Chrystusa Króla. (KAP).

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. W pobliżu Etobon we Francji, wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie 3-motorowy samolot, utrzymujący komunikację na linji Bazylea—Paryż spadł na zalesione wzgórze. W katastrofie tej **poniósł śmierć jeden pasażer i telegrafista.** Pilot i drugi pasażer odnieśli ciężkie rany. Przyczyną wypadku była gęsta mgła.

RUCH FASZYSTOWSKI W HISZPANJI. W jednym z teatrów w Madrycie odbyło się w tych dniach główne zebranie faszystów, zorganizowanych p. n. **„Narodowa socjalistyczna junta ofensywy".** Płomienną mowę wygłosił **syn Primo de Rivery,** Jose Antonio Primo de Rivera, zaznaczając, że faszyści użyją wszelkiej siły, by dojść do władzy. Najlepszym argumentem obecnie jest rewolwer.

Zyciowi outsiderzy.

„W dzisiejszych czasach — mówi opinja — szewc musi być ekonomistą, praczka zorjentowana w kursach giełdowych, ziemianin i chłop finansistami, student zaś wchodzący w życie, chcąc sobie zapewnić jako takie bytowanie, musi się upodobnić do tej powszechnej „Mädchen für alles".

Niewątpliwie zdanie to jest słuszne. Przesada wyolbrzymia jedynie fakta. W współczesnych warunkach zarobkowania niebywała wprost konkurencja zmusza do udoskonalania i postępu. Dysproporcja między olbrzymią podażą sił roboczych a zapotrzebowaniem tychże, umożliwia przebieranie wśród kandydatów, a z tej selekcji zwycięskim wychodzi ten konkurent, który największe walory przedstawia. Doprowadza to nieraz do śmiesznych sytuacji, kiedy na posadę przeznaczoną dla jednostki o ukończonych klasach normalnych dostaje się człowiek o uniwersyteckiem wykształceniu. Na pozór śmieszne te zjawiska są jednak wiernym wyrazem tragedji naszego wieku — tragedji tych, którzy nie mieli środków czy sposobności, by uzupełnić swoje wykształcenie a teraz wypierani są za nawias przez lepiej przygotowanych.

Współczesne życie wymaga wszechstronnej orjentacji. Zjawiska odosobnione nie istnieją, jest jedynie długi łańcuch zależności, w którem swoje odpowiednie miejsce zajmują. Znać tę zależność — to umieć panować nad tą pozorną bezwzględnością zjawisk, to umiejętność wygrywania życia.

Trzeba jednak przedewszystkiem zaliczyć się tak do tych „lepiej przygotowanych", którzy wygrywają w konkurencji, jak i do tych, którzy „życie wygrywają". Doskonałą sposobność ku temu daje Krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne, urządzając w czasie od 2 do 8 listopada „tani tydzień" swych wydawnictw. Kilkadziesiąt dzieł pierwszorzędnych ekonomistów, obejmujące wszystkie dziedziny racjonalnego życia, nabyć będzie można we wszystkich księgarniach krakowskich oraz w lokalu Tow. Ekonomicznego przy ul. Gołębiej 20, parte, po cenach najbardziej przystępnych.

Niewątpliwie wszyscy ci, dla których dzieła naukowe były do tej pory niedostępnym luksusem, skorzystają z okazji, by uzupełnić te luki, które dotąd spychały ich w szeregi życiowych „outsiderów". iż.

Międzynarodowy kongres różdżkarzy.



W Lueneburgu w półn. Niemczech odbył się 19-ty międzynarodowy kongres różdżkarzy. Wybrano tę okolicę, gdyż ziemia w miejscowości tej najlepiej nadaje się do tego rodzaju eksperymentów. Na zdjęciu widzimy jedną z takich prób wyszukiwania wody.

Zdrowie dzieci a lekarze szkolni

W życiu codziennem wzywa się lekarza dopiero wtedy, gdy ktoś czuje się niezdrów, lub zjawią się jakieś objawy przykre lub niepokojące. Jest jednak wiele chorób, które rozwijają się skrycie, niedając z początku wyraźnych objawów, pacjent udaje się do lekarza dopiero wtedy, gdy choroba jest bardzo zaawansowaną. Wielkim też postępem było to, że wprowadzono instytucję lekarzy szkolnych, którzy regularnie badali wszystkie dzieci, a więc i rzekomo zdrowe, przez co nierzadko wykrywali cierpienia w zaczątkach, o których ani samo dziecko, ani rodzice nie mieli dotąd pojęcia. Również przy badaniu, znalazłszy skłonność do jakiejś choroby, zapobiegli jej rozwinięciu się, dając rodzicom zawczasu odpowiednie wskazówki. Przedewszystkiem mam tu na myśli początkowe stadja gruźlicy, względnie skłonność do niej. Pozatem lekarz szkolny nie ma obowiązku leczenia dzieci szkolnych: musiałby to czynić tak że i w domu pacjenta i przy chorobach zakaźnych. Szkoła poszła jednak i tutaj na rękę domowi stwarzając rozmaite poradnie szkolne, do których kieruje lekarz dzieci niezamożnych rodziców celem leczenia. Prócz tego lekarz dba o higjenę nauczania i budynku szkolnego, dozoruje wychowanie fizyczne, zwalnia dzieci od ćwiczeń gimnastycznych jeżeli zachodzi potrzeba, odbywa, z dziećmi pogadanki higjeniczne, a także dla rodziców od czasu do czasu urządza wykłady, w których omawia najważniejsze zagadnienia higjeny i zdrowia. Szkoła nieraz jest rozsadnikiem chorób zakaźnych i dlatego zwalczać je musi energicznie, czego nie można sobie pomyśleć bez stałej i częstej opieki lekarskiej. W wielu szkołach wprowadzono dożywianie dzieci, podawanie tranu, kąpiele i natryski, a przy wszystkich tych czynnościach konieczny jest współudział lekarza, względnie siostry szkolnej.

Szkoły obecnie są przepełnione, budynki szkolne nieraz w fatalnym stanie, jeżeli więc chcemy by szkoła nietylko rozwijała dzieci umysłowo, ale aby ta nauka i pobyt w szkole nie szkodziły zdrowiu dzieci, musimy z całych sił dążyć do tego by tak zbawiennej działalności, jaką jest praca lekarzy szkolnych, nic uszczuplać ani ograniczać. Jeżeli np. chcemy walczyć z gruźlicą, to przedewszystkiem musimy jej zapobiegać już u dzieci, a jakże sobie pomyśleć tę walkę bez regularnego czuwania nad dziećmi lekarzy w szkołach

Czystość dzieci szkolnych poprawiła się dzięki lekarzom szkolnym i higjenistkom bardzo, jeżeli jednak nad tą sprawą nie będzie się dalej czuwać, to wrócą znowu dawne stosunki, nauczyciel bowiem, przeciążony pracą, niemoże nieraz tego dopilnować, a co łatwo uczynić może lekarz i higjenistka przy badaniu.

Udowodnioną jest rzeczą, że wszędzie tam po szkołach, gdzie istnieje regularna opieka lekarska, poprawia się stale zdrowotność, zwłaszcza, że szkoła idzie jej na rękę, bo nawet zakłada ambulatorja dentystyczne po szkołach łazienki, lampy kwarcowe fryzjernie, kuchnie szkolne i t. p.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że zadanie lekarza szkolnego jest bardzo poważne i cenne, zrozumiały to dobrze komitety rodzicielskie, które w wielu wypadkach zaprotestowały przeciwko ograniczeniu działalności lekarzy szkolnych, lub też w zrozumieniu swojego interesu, postanowiły z własnych funduszów składkowych opłacać nadal lekarza szkolnego w pełnej ilości godzin jego pracy.

Dr. Adolf Klęsk.

Garbarnia i Czarni walczą o utrzymanie się w Lidze.

Rozegrane we środę mecze o mistrzostwo Ligi dały następujące wyniki: w Krakowie **Wisła** zremisowała z **Pogonią** (1:1). Był to jeden z najpiękniejszych meczów w sezonie. **Podgórze** pokonało niespodziewanie **Garbarnię** (2:0). W Warszawie **Czarni** wygrali z **Warszawianką** (3:2). W Poznaniu **22 p. p.** uzyskał wynik nierozstrzygnięty z **Wartą** (2:2).

Wyjaśniły one ostatecznie sytuację w grupie spadkowej. Ostatnie dwa miejsca zajmują tu Czarni i Garbarnia i te dwa kluby z wicemistrzem Polski klasy A., którym prawdopodobnie zostanie W. K. S. Śmigły walczyć będą pomiędzy sobą o pozostanie w Lidze.

W pierwszej grupie pozostały jeszcze do rozegrania 3 mecze: Pogoń—ŁKS., Legja—Cracovia i Cracovia—Ruch. Chwilowo na pierw[illegible] [illegible] znajduje się Wisła [illegible] ta ukończyła już rozgrywki i musi biernie czekać na dalszy rozwój wypadków. Ruch ma jeszcze przed sobą 1 mecz z Cracovią Zwycięstwo tego klubu spowoduje, że na pierwszem miejscu znajdą się Ślązacy 1 punktem prze[illegible] ma obecnie mniejsze szanse, gdyż nawet wrazie wygranej z ŁKS. będzie miała jedynie tyle punktów, ile Wisła. Cracovia, ma jeszcze przed sobą 2 mecze, ale nawet zdobycie wszystkich możliwych punktów nie da jej już mistrzostwa Ligi. Wszystko wskazuje, że walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się raczej pomiędzy Wisłą a Ruchem.

Obecny stan tabeli rozgrywek jest następujący:

Grupa mistrzowska:			
1) Wisła	10 gier	13 pkt.	str. br. 15:9
2) Ruch	9	12	23:14
3) Pogoń	9	11	20:16
4) Cracovia	8	9	17:15
5) ŁKS.	9	8	11:18
6) Legja	9	3	9.23
Grupa spadkowa:			
1) Warszawianka	10	12	22:16
2) Ks. 22 Strzelce	10	11	18:20
3) Warta	10	10	18:18
4) Podgórze	10	10	12:15
5) Czarni	10	9	18:20
6) Garbarnia	10	[illegible]	22:21

MACIEJ SZUKIEWICZ.

W czterdziestą rocznicę zgonu JANA MATEJKI.

(1893 — 1933).

II.

Cześć okazywana Matejce za życia nie ustała i po jego zgonie. W podzięce za potężną wizję dziejów ojczystych, uświadamiającą nam i światu, że naród o takiej jak nasza przeszłości musi prędzej czy później otrząsnąć się z letargu i odzyskać niezależny byt państwowy, — w podzięce za to, że ta wizja, odtętniwszy w trylogji Sienkiewicza i zwidach II-go aktu „Wesela", zelektryzowała Polskę aż do chwycenia za broń i wysłania w pole Legjonów, — w podzięce za to, że Matejkowskie „malowane dzieje" stały się i po dziś dzień są nielada drożdżem w przeżywanym przez nas procesie kulturalnego renesansu Polski, zakrzątnięto się w rodzinnem mieście Mistrza około tego, ażeby biorąc za wzór solnogrodzkie Mozartineum i florencką Casa Buonarotti, dźwignąć trwały, żywy pomnik genjalnego artysty i obywatela. Realizacją tych zabiegów stał się „Dom i muzeum Jana Matejki", zrazu instytucja prywatna i samodzielna, a dziś trzeci oddział Muzeum Narodowego.

Potencjonalnie idea jego zaistniała najpierw, a przynajmniej zrodziła się w duszy samegoż Matejki, tylko w nierównie monumentalniejszej formie, niż dzisiejszy Dom Matejki.

„W miarę postępu — pisze w swoich „Wspomnieniach o Janie Matejce" Izydor Jabłoński — wzmagały się w nim wymogi od samego siebie, stawał się wybrednym, namiętnym, pożądliwym sławy, imponowania, bezwzględnym, ale dla miłości ojczyzny nawskróś przejęty tendencją polityczną, szedł wciąż wyżej i rósł ciągle". — Te słowa kolegi, przez krótki czas sekretarza, a całe życie przyjaciela Matejki, który długie lata patrzył na niego zbliska, malują dosadnie usposobienie artysty i jego charakter. Zwycięsko czyniąc zadość wymogom stawianym samemu sobie, musiał Matejko w tym samym stopniu cenić coraz wyżej swą sztukę i... siebie. Obdarzony wybuchowym, o histerycznym podkładzie temperamentem, nieraz zapewne w rozmowach z Bogiem czynił Mu bolesny wyrzut: „dałeś mi najkrótsze życie i najmocniejsze uczucie": bywając niejednokrotnie świadkiem szczerego entuzjazmu tłumów zcizbionych przed jego obrazami i rozpłomieniających się u jego płócien jak u Znicza, przesiąkał świadomością, że „nazywa się miljon, bo za miljony kocha i cierpi katusze". Dodajmy do tego te chmury kadzideł, któremi odurzano go ze złotych, częściej tombakowych trybularzy, a przejmie nas rzetelny dla Matejki podziw, iż nie stał się zapatrzonym w siebie Narcyzem ani nie oblókł się w purpurę pychy. Ocaliła go przed tem głęboka wiara, pełna zawsze — jeśli prawdziwa — pokory, ale nie wzbraniająca szlachetnej dumie orlich lotów. To też poczucie własnej wartości stanowiło jeden z rysów charakteru Matejki i ono natchnęło go pomysłem, którego nie powstydziłby się żaden mistrz renesansu włoskiego quattrocenta.

Artystyczna działalność Matejki przypadła na ten okres życia Jagiellońskiego grodu, kiedy doszedł on do poznania, że za założenie miejskich plantacyj — tego pierścienia z szmaragdu, którym nazawsze zaręczył się on z Krasą — zapłacił utratą innego piękna, piękna swych średniowiecznych baszt i murów obronnych. Poczucie tego kazało odtąd wszystkim czuwać nad pamiątkami przeszłości. — kapitule katedralnej zatroszczyć się o groby i trumny królewskie Wawelu, mieszczaństwu o wielki ołtarz Stworza w kościele Marjackim, Radzie miejskiej o wskrzeszenie w nowej szacie Kazimierzowskich Sukiennic, oraz wzięcie na siebie kosztów odrestaurowania perły architektonicznej Krakowa: kaplicy Zygmuntowskiej Bartolommea Berecci. We wcześniejszych z tego zakresu pracach nie mógł — rzecz prosta — uczestniczyć młodziutki Matejko, ale poczynając od restauracji Sukiennic (1875 do 1879) bierze on zrazu z amatorstwa, po ustanowieniu zaś władz konserwatorskich z urzędu udział we wszystkich obradach, mających decydować o losie zabytków przeszłości. Dzięki temu nie uszedł uwadze Matejki żaden z „klejnotów" Krakowa, czy był on jako tako dochowaną całością czy już tylko małym fragmentem. O przebytki Pańskie nie potrzebował się obawiać. Kościół bowiem stał i stoi na ich straży; ale o zwykłe, jeszcze średniowieczne, a bardzo już nieliczne na ziemiach polskich budowle, drżał poprostu. Toć niedarmo był twórcą czarownego w tle architektonicznem „Wyjścia żaków z Krakowa". Nic też dziwnego, że o jeden z takich zabytków podjął zaciekłą walkę, a jeżeli ją sromotnie — nie dla siebie sromotnie — przegrał, nie było to jego winą. „Inne szatany były tam czynne".

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Piątek 3: św. Teofila.
Sobota 4: św. Karola Borom.
Sobota 4: wschód słońca o godz. 7.01, zachód o godz. 16.26.

—oo—

WSTRZYMANIE RUCHU AUTOBUSOWEGO DO LASU WOLSKIEGO na linji Salwator—Las Wolski nastąpi z dniem 5 bm.

LOSOWANIE XVII 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ stoł. król. m. Krakowa z r. 1925 odbędzie się w dniu 3 b. m. o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń Magistratu Wylosowanych zostanie 108 sztuk obligacji serji A, — I.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU na najoszczędniejszą pracownicę domową, urządzonego przez P. K. O., nastąpiło 31 paźdz. br. Nagrody pieniężne otrzymało 13 pracownic, wyróżnionych zostało 74. W najbliższym numerze damy obszerniejszą wzmiankę o tym ciekawym konkursie.

PRZEDZIAŁY DLA NIEPALĄCYCH w pociągach popularnych zaprowadza z dniem 1 listopada br. Dyrekcja kolei w Krakowie.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. W ciągu ub. tygodnia zatrudniono przez Miej. Komitet bezrobotnych zarejestrowanych przy nast. robotach publicznych: kanalizacyjnych przeciętnie 100, drogowych 137, przy budowie IV Mostu 121, portu w Płaszowie 1:7, kolei Kraków—Miechów 92, innych robotach 15 — razem 652. Ogółem od dnia 1 czerwca br. zarejestrowało się w biurze do pracy 1.655 bezrobotnych, z których otrzymało pracę przez Miejski Komitet 1.397. Pozostaje jeszcze 258 osób, dla których pracy zabrakło.

WZROST KONSUMCJI GAZU. Dnia 31. X. b. r. odbyło się w biurach Krak. Gazowni miejskiej posiedzenie Komisji, na którem Dyrektor Gazowni Inż. Seifert złożył sprawozdanie za II. kwartał roku administracyjnego, którego wyrazem jest korzystny rozwój Gazowni i dający się od 2 miesięcy stwierdzić wzrost konsumcji gazu Budżet Gazowni na r. 1934/35 został uchwalony.

OŚWIETLENIE MIASTA. W ostatnich tygodniach oświetliła Elektrownia Miejska na polecenie Zarządu miasta ul. Dietlowską na całej jej przestrzeni. Wskutek umieszczenia lamp na wysokich masztach, również cały teren plant Dietlowskich jest obecnie doskonale oświetlony. Równocześnie oświetlona została ul. Podgórska. Tutaj zamiast wiszących lamp nad ulicą, umieszczono lampy w formie kul na słupach żelaznych, które wmontowano do kamiennego obarjerowania ulicy, znajdującego się od strony Wisły. Przez takie ustawienie lamp oświetlony został równocześnie i bulwar nad Wisłą. Zmieniono wreszcie oświetlenie gazowe na elektryczne w części plan krakowskich, a to od ul. Florjańskiej do ul. Sławkowskiej. Umieszczone tam zostały również lampy elektryczne na żelaznych słupach w formie kul, co sprawia niezwykle estetyczny wygląd.

SUKCES WYSTAWY „ZWIERZĘ W FOTOGRAFJI". Otwarta w ub. niedzielę wystawa fotograficzna wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności. Wszechstronne ujęcie tematu, wielka rozmaitość eksponatów, przedstawiających niemal wszystkie gatunki zwierząt sprawia, że wystawa ta musi zainteresować każdego. Widzimy ciekawe zdjęcia polskiej wyprawy z roku bież. na samotną Wyspę Niedźwiedzią, wykonane przez St. Siedleckiego, uczestnika wyprawy, oraz fotografje, nadesłane przez miesięcznik „Mój pies", następnie zdjęcia z Anglji, afisze propagandowe i t. p. **Wejście na wystawę od ul. Szujskiego.**

CENY CIELĄT ZNIŻKOWAŁY. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 115, wołów 70, krów 147, jałówek 161, cieląt 526, owiec 2, nierogacizny 954, razem 1975 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 40 do 70 gr; woły 45 do 73 gr; krowy 34 do 65 gr; jałówki 45 do 70 gr; cielęta 58 gr do 1 zł; nierogacizna od 90 gr do 1.30; bitej wagi nierogacizna od 1.40 do 1.60. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1908 sztuk Przebieg handlowy: spędy w porównaniu z ubiegłym tygodniem słabsze. Ceny bydła i trzody niezmienione. Ceny cieląt zniżkowały.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI CZEKOLADY. Policja aresztowała robotników: St. Zalasa, lat 29, M. Goldberga, lat 26, P. Makowskiego, lat 40 wszystkich zajętych w fabryce czekolady Pischingera przy ul. Kącik za systematyczne kradzieże czekolady wart. około 1000 zł. Około 40 kg. skradzionej czekolady odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OTWARCIE NOWEJ KAWIARNI.

Jak się dowiadujemy, w dniu 3-go bm. nastąpić ma otwarcie nowego lokalu w gmachu Feniksa w Rynku Głównym.

W lokalu tym wyposażonym we wszelkie nowoczesne urządzenia mieścić się będzie kawiarnia, cukierna, sala bridżowa i dancing.

Przedsiębiorstwo zakrojone jest na miarę największych imprez europejskich w tym rodzaju. — W lokalu tym zyskuje Kraków ważną placówkę życia towarzyskiego.

W GOSPODARSTWIE DOMOWEM JESZCZE BARDZIEJ OSZCZĘDZAĆ nie jest zadaniem łatwem, a jednak są drogi wiodące do celu. Należy wybrać z nich te, które nie dają zbytnio odczuwać ograniczeń nakazanych przez oszczędność. Dużo zyskujemy już przez to, gdy sami pieczemy wyborne ciasta według wypróbowanych przepisów Dra Oetkera. Niewątpliwie znajdzie się Pani w szeregu miljonów skrzętnych gospodyń, które odnosiły poważne korzyści przez własny wypiek placków, tortów i ciast, używając proszku do pieczenia Dra Oetkera „Backin". Spróbujmy, a przekonamy się. Żądajcie w składach kolonjalnych bezpłatnie małych książeczek z przepisami Dra Oetkera. Wrazie wyczerpania wysyła bezpośrednio Dr. Oetker, Warszawa, Rakowiecka 23.

EKSPORT DO MANDŻUKO. Wedle doniesienia Państw. Instytutu Eksportowego rząd państwa Mandżuko wydał ostatnio rozporządzenie, obniżające stawki celne na szereg artykułów. Najważniejszymi towarami, mogącemi interesować firmy polskie, a na które stawki celne zostały obniżone są: trykotaże, skarpetki i pończochy, sznurowadła do butów, ręczniki tureckie, kapy na łóżka i materjały na nie, tkaniny wełniane i półwełniane, gwoździe, żelazo i stal galwanizowane, maszyny rolnicze i ich części, mydło, papier, cement i obuwie gumowe. Szczegółowe informacje są w posiadaniu Państw. Instytutu Eksportowego.

KURS „ESPERANTA" W KRAKOWIE. Wydawnictwo „Juna Esperantisto" dążąc do spopularyzowania języka międzynarodowego, rozpoczyna w dniach najbliższych kurs tego języka dla ogółu młodzieży i starszych na bardzo dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje: Sekretarjat, Pl. Matejki 4 codziennie w godz. od 12 do 1 i od 6 do 8 wiecz.

STARANIEM KRAK. TOW. TECHNICZNEGO i Sekcji Propagandy Wojew. Komitetu L. O. P. P. odbędzie się w lokalu Krak. Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego 28/II. w piątek 3 bm. o godz. 19-ej zebranie, na którem p. pułk. Al. Wójcicki wygłosi odczyt na temat: „Przygotowanie kraju do obrony przeciwlotniczo-gazowej". Goście mile widziani!

Co zdziałał Komitet Budowy Muzeum Narodowego?

W CIĄGU 6 MIESIĘCY ZDOŁANO ZEBRAĆ ZGÓRĄ MILJON ZŁOTYCH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie pod przew. prezydenta m. Dra **Kaplickiego.** Po zagajeniu zebrania, złożył szczegółowe, bardzo obszerne sprawozdanie za ostatni okres 6-cio miesięcznej pracy Komitetu i Biura p. A. **Holender,** Sekretarz Komitetu Budowy Muzeum. Z wyczerpującego sprawozdania podnieść należy uzyskanie przez Komitet deklaracyj od poszczególnych instytucyj i osób prywatnych, wynoszących około **pół miljona złotych,** które łącznie z fundacjami i zapisami wynosza, jak już poprzednio podaliśmy, **1,670.000 zł.**

Biuro Komitetu rozesłało około **8.000 odezw i listów** do różnych instytucyj finansowych, gospodarczych, kulturalnych i zawodowych, do związków i stowarzyszeń, oraz do różnych osobistości ze sfer przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów. Komitet zwrócił się do szeregu miast, z których już większa część nadesłała datki. Zaznaczyć należy, że akcja składkowa, która jest w pełnym toku, wyszła z granic Krakowa i rozszerza się obecnie na woj. krakowskie, a nawet są już nazwiska ze stolicy i zagranicy osób, które poczuwają się do obywatelskiego obowiązku przyczynienia się do budowy instytucji o charakterze narodowym.

W sprawozdaniu tem zaznaczono, że **prasa krakowska oddaje wybitne usługi w dziedzinie propagandy.** Ponadto podkreślił sprawozdawca obywatelskie stanowisko Polskiego Radja, oraz właścicieli kin krakowskich i zamiejscowych, którzy zgodzili się chętnie na bezinteresowną propagandę na rzecz budowy Muzeum Narodowego.

Z akcji Komitetu w innych dziedzinach wymienić należy myśl urządzenia **seryj koncertów i imprez artystycznych w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach,** bądź też w innych odpowiednich lokalach w okresie zbliżającego się sezonu zimowego. — **Po przyjęciu sprawozdania przez Prezydjum bez zastrzeżeń do wiadomości,** ustalił Komitet program pracy na najbliższy okres.

Koncert symfoniczny

na fundusz budowy Muzeum Narodowego.

Koncert symfoniczny, który odbędzie się we wtorek 7 b. m. **w salach Muzeum Narodowego o godz. 8-mej wieczór,** ściągnie niezawodnie szerokie rzesze publiczności, a to z uwagi na interesujący program i na znakomitych wykonawców. — Jako soliści wystąpią kolejno profesorowie Krak. Konserwatorjum p. Schleichkorn, który wykona Händla koncert h-moll na wiolę z tow. orkiestry kameralnej. Dyryguje dyr. Wallek-Walewski; p. Dymek odegra Liszta Koncert fortepianowy A-dur z tow. orkiestry symfonicznej, dyryguje prof. Rieger; p. Muzika wykona koncert skrzypcowy A-dur Karłowicza również z tow. orkiestry symfonicznej, dyryguje prof. Dymek. Bilety w cenie 3 zł. i 1.50 zł. łącznie z garderobą i zwiedzaniem Muzeum, są już do nabycia w kasie Muzeum Narodowego, w sklepie Gazowni i w sklepie Elektrowni. — **Czysty dochód przeznaczony na budowę Muzeum Narodowego.**

Jaki jest podział Krakowa na okręgi i obwody wyborcze?

Zarządzenie wojewody krakowskiego, dotyczące wyborów do rad miejskich w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu winno zawierać — w myśl regulaminu wykonawczego — oprócz daty zarządzenia wyborów i daty głosowania, m. in. także podział na okręgi i obwody wyborcze, oraz ilość mandatów, przypadających na każdy okręg wyborczy. Szczegóły te zostały podobno ustalone w załączniku do zarządzenia wojewódzkiego, które jednak dotychczas nie ukazało się ani w wojewódzkim Dzienniku urzędowym, ani też w innej drodze — poza lakonicznym komunikatem PAT-a — nie zostało opublikowane. Jak ze strony urzędowej informują, **szczegółowy podział m. Krakowa na okręgi i obwody wyborcze zostanie ogłoszony plakatami przez główną komisję wyborczą dopiero w 25-tym dniu od dnia zarządzenia wyborów,** a więc... 24-go listopada.

Narazie jest wiadomem, że Kraków został podzielony na **11 okręgów wyborczych,** a te na 96 obwodów głosowania. Jak wiadomo, każdy okręg wybiera osobno przypadającą nań ilość radnych.

Tarnów będzie posiadał **10 okręgów,** z których dwa zostaną podzielone na obwody (po 2 obwody każdy).

Nowy Sącz na 6 okręgow, w tem również dwa okręgi z podziałem na obwody.

Zwraca uwagę krótki termin, jaki pozostanie do załatwienia zgodnie z regulaminem całego szeregu czynności związanych ze zgłaszaniem list kandydatów. Jeżeli bowiem dopiero w 25 dni od chwili zarządzenia wyborów zostanie ogłoszony podział na okręgi i ilość mandatów przypadających na dany okręg, pozostanie zaledwie 5 dni czasu do zgłoszenia list kandydatów, przyczem w każdym okręgu muszą być osobno zgłaszane listy, a każda lista musi być podpisana przez conajmniej 1/50 część wszystkich wyborców wpisanych do spisu w danem mieście lub okręgu. Spodziewać się więc należy, że te istotne szczegóły związane z wyborami, zostaną odpowiednio wcześniej podane do wiadomości publicznej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Eros i Psyche".
Sobota: „Eros i Psyche".
Niedziela popoł.: „Mazepa", — wiecz. „Igraszki muzyczne" (premjera).

—o—

[illegible]

SWIT: Pod Twoją obronę (M. Bogda, A. Brodzisz).

WANDA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer).

UCIECHA: Pieśń nad Pieśniami (Marlena Dietrich).

APOLLO: Kawalkada (Clive Brook).

SZTUKA: Zdobyć cię muszę (J. Kiepura).

ADRIA: „Córka pułku" (w rol. gł. Anny Ondra).

ATLANTIC: Dziewczę z nad Wołgi (Ewelina Holt i Igo Sym) i Spacer po Wiedniu, muzyka R. Stolza.

SŁONCE: Rasputin, w gł. roli Conrad Veidt.

PROMIEŃ: „Czemp" (Wallace Beery i Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 30. X. do 3. XI. film pt. „Pokusy Europy" (Gdy zechcesz oddać serce swe). W rolach głównych: Liljana Harvey i Igo Sym.

KINO MUZEUM wyświetla we środę, sobotę i niedzielę film p. t.: „Lawina".

—§—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę wieczorem pierwsze przedstawienie nowości repertuaru angielskiego sztuki Ronalda Mackenzie'go „Igraszki muzyczne". Akcja sztuki, pełna specyficznego humoru, jak też obfitująca w interesujące dramatyczne przejścia, jest historją pewnej rodziny angielskiej, mieszkającej w polskiem zagłębiu naftowem. Sztuka „Igraszki muzyczne" ukaże się w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w obsadzie: pp. Ankwicz, Klońska, Ludwiżanka, Jaworska, Kułakowski, Solarski, Woźnik, Zastrzeżyński.

„BAL MASKOWY". W poniedziałek 6 bm. dana będzie opera Verdi'ego „Bal maskowy", w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego.

GASPAR CASSADO, światowej sławy czelista-wirtuoz, uczeń mistrza Casalsa, a dzisiaj sam mistrz gdy na czelo, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze.

Na cmentarzu w Zaduszki.

Ledwo wczesny mrok spowił ziemię szarym welonem, na cmentarzu rakowickim zajaśniały tysiące, dziesiątki tysięcy światełek. Zaciszne, spokojne zwykle aleje cmentarne, zaroiły się od wiernych, którzy przyszli na groby swych bliskich, by słać gorące modły do Przedwiecznego o spokój duszy zmarłych. Płaczące wierzby cicho szemrały nad grobami, wyniosłe pomniki rzucały długie cienie lub pławiły się w łunie świateł.

W dzień W. W. Świętych pod wieczór przybyła na cmentarz rakowicki tradycyjna procesja żałobna z kościoła Marjackiego, prowadzona przez ks. Biskupa Rospondа. Procesja obeszła cztery ołtarze, ustawione naokoło kaplicy cmentarnej, przy których ks. Biskup odprawił przepisane modły, oraz wypominki za dusze zmarłych. Wczoraj, w Dzień Zaduszny, również przybyło dużo osób; z niektórych parafij krakowskich przybyły procesje, które odwiedziły groby. Silny wiatr, panujący wczoraj, gasił jednak wszystkie świece i światła.

Niedługo już, a cmentarz znów opustoszeje, a jako dowód pamięci o zmarłych pozostaną na grobach tylko białe chryzantemy....

Zawody chóralne

organizowane przez krakowski Związek Chórów kościelnych odbędą się w niedzielę 5 listopada br. o godzinie 5-ej po południu w sali niebieskiej (II. p.) Domu katolickiego w Krakowie. Bezpłatne bilety wstępu wydaje Sekretarjat Związku (Straszewskiego 18, II p.) w godzinach urzędowych.

Walne Zebranie krak. Związku Chórów kościelnych odbędzie się 4 listopada br. o godzinie 4-ej w sali zielonej Domu katolickiego w Krakowie (Straszewskiego 18).

Zwiedzanie Mościc

i wyścigowej stajni arabskiej ks. R Sanguszki

Atrakcyjną wycieczkę, pociągiem popularnym organizuje Krak. Dyrekcja Kolejowa w niedzielę, 5 bm. Cena przejazdu z Krakowa i zpowrotem: zł. 4.40. Celem wycieczki będą Mościce oraz majątek Romana ks. Sanguszki-Gumniska k. Tarnowa, gdzie goście zwiedzą największą w Polsce wyścigową stajnię arabską. Szczegóły w programach.

—•—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 3 listopada, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

Maliszowie przed sądem doraźnym.

Wtorkowa nocna rozprawa.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONEJ.

We wtorek w godzinach wieczornych sąd **przystąpił do przesłuchania Maliszowej.** Bardzo cichym głosem opowiadała ona szczegóły swego życia od chwili poznania się z Maliszem. Opisując ciężkie warunki materjalne w jakich żyli oboje, bezskuteczne próby uzyskania posady, złe stosunki z rodziną chwilami wybucha płaczem. Oświadcza dalej, że pomysły zdobycia gotówki, które snuli razem **wychodziły od niej.**

Malisz (przerywając oskarżonej): Mów prawdę!

Przewodniczący: Panie Malisz, bo będę zmuszony pana wyprosić, a do oskarżonej:

— **Niech pani nie robi historji na sali rozpraw, pani inaczej zeznawała w dochodzeniach.** Jeżeli obecność Malisza ma oddziaływać na pani zeznania, będę zmuszony go usunąć.

Maliszowa tłumaczy się, że **winę bierze na siebie dlatego,** bo często denerwowała się i robiła sceny, a mąż cierpiał z tego powodu.

Oskarżona podaje następnie **jak zrodził się plan zbrodni.** Na koszta **pożyczyła od swej znajomej Datównej 100 zł.,** wynajęli następnie mieszkanie przy ul. Pańskiej, składając 5 zł. zadatku. Planowali obezwładnić listonosza i dlatego w dniu krytycznym Maliszowa **niosła walizkę ze sznurami.** Dość ogólnie opisuje chwile walki z Süsskindami. Na szereg pytań odpowiada, że „nie pamięta". Twierdzi, że **Süsskindowie bardzo krzyczeli, więc zdając sobie sprawę z czynu męża strzelała do nich, oddając dwa czy trzy strzały a następnie zaczęła ich przyginiatać.**

Przew.: Wrażenie musi być takie, że jednak nie było przypadkiem, że Malisz wykupił rewolwer, ale **oboje wiedzieliście doskonale, co macie robić, że mieliście plan i szliście z tym planem.**

UCIECZKA Z MIEJSCA ZBRODNI.

Oskarżona zaprzecza. Opisuje następnie różne momenty ucieczki. Dorożką dojechali **pod dom akademicki,** tam zwinęła torbę i mąż schował ją pod zarzutkę. Ponieważ zauważyła, że **rękaw jego zarzutki jest zakrwawiony,** wobec tego szła za nim, aby go zakryć. Przeszli następnie obok parku Cracovii **na boisko Juvenii.** Tam wrzucili zarzutkę i torbę do latryny. Zakrwawione ręce **wytarła Maliszowa o trawę.** Pieniądze schowali do walizki. Postanowili wyjechać **do Krzeszowic,** ponieważ jednak nie mieli dokumentów, Malisz miał się postarać o jej metrykę, ona zaś udała się do domu, spakowała rzeczy i oświadczając, że **mąż dostał posadę w Przemyślu,** poszła na dworzec. W Krzeszowicach spotkała się z mężem, z którym wyjechali następnie do Katowic. Za pośrednictwem pewnego ajenta, spotkanego w „Kattowitzer Zeitung", **wynajęli mieszkanie u Hejdowej.** Środkami nasennymi starała się uzyskać możność snu. „W nocy — mówi — udawałam przed mężem, że śpię. Ale na drugi dzień **byliśmy bardzo zmartwieni, nie mogliśmy znaleźć spokoju".** Dwa razy byli w kawiarni i raz w kabarecie. O ile pierwotnie mieli plan wyjechania do Warszawy i przez złożenie wysokiej kaucji uzyskać posadę, to po **morderstwie żyli tylko z dnia na dzień, nie mając żadnych planów.** Nie mogąc znaleźć spokoju **wyjechała do Rabki, gdzie też nastąpiło jej aresztowanie.**

O godz. 12-ej w nocy rozprawę **przerwano do środy godz. 10-tej rano.** Malisz, który w czasie przesłuchiwania swej żony zdradzał silne zdenerwowanie i podniecenie, zwłaszcza, gdy opisywała ona przebieg swego pobytu w Rabce — przy wyprowadzaniu go przez eskortę z sali, **upadł na ziemię.** Posterunkowi podnieśli go i wyprowadzili na korytarz więzienny.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA.

We środę, w dzień Wszystkich Świętych rozprawa toczyła się nadal. Prokurator zadał Maliszowej kilka pytań co do zachowania się obojga po pierwszym strzale. Następnie na pytania obrońcy dra Warenhaupta opowiada oskarżona **o wszystkich zamachach samobójczych, jakich usiłowała dokonać w różnych momentach swego życia,** a więc po pierwszem zajściu w ciąże, w czasie procesu separacyjnego i t. d. Również po ślubie z Maliszem nosili się oboje z zamiarem wspólnego popełnienia samobójstwa. Stosunek jej do teściowej ukształtował się, jak twierdzi, bardzo dobrze.

Obrońca: Czy pani odczuwała jaki kontrast w stosunku do teściowej, a do własnych rodziców?

Oskarż.: Tak, olbrzymi.

Obr.: Dlaczego?

Oskarż.: Ideałem mojej rodziny było dobrze zjeść, dobrze wypić. Ja się wyrodziłam. Wielu rzeczy, których mi brakowało, w domu nie miałam.

Oskarżona podaje następnie szczegóły starań o posadę w „Kurjerze", „Ekspresie", fabryce „Sucharda" i t. d. Starania o posadę nie dały rezultatu. Zapytana przez obrońcę o charakterystykę swego męża, oświadcza: **„To fantasta",** początkowo nie umie jednak tego określenia bliżej wyjaśnić, później, przy pomocy obrońcy charakteryzuje go **jako człowieka, który miewał**

najrozmaitsze pomysły, opowiadał **niestworzone rzeczy.**

Obr.: Jak pani to rozumie, że Malisz od początku twierdzi, **że pani w krytycznym momencie nie strzelała?**

Osk.: Bo mnie kocha.

Obr.: Czy pani przypadkiem z miłości dla niego nie bierze tych rzeczy na siebie?

Osk.: Nie. On odpowiada za siebie, ja za siebie.

Obr.: Czy panią nie powoduje **intencja wspólnej śmierci?**

Osk.: Być może.

Obr.: Pani ma do męża pełne zaufanie?

Osk.: Tak.

Obr.: A gdyby pani powiedziano, że mąż zdradzał panią?

Osk.: Dowiedziałam się o takich rzeczach w trakcie dochodzeń. W pierwszej chwili zrobiło to na mnie straszne wrażenie, odniosłam się początkowo do niego ordynarnie. Powiedziałam mu: **„Ty psie"!**

Obr.: I mimo to pani obstaje przy tem, żeby razem z nim, albo żyć, albo umierać?

Osk.: Tak, bo go kocham i **potrafię mu to wybaczyć.**

O godz. 12-tej w południe przewodniczący zarządził **rozprawę tajną,** w czasie której Maliszowa opisuje swe przeżycia erotyczne, jakie stały się **podłożem zbrodniczego czynu.**

Przystąpiono następnie do

PRZESŁUCHIWANIA ŚWIADKÓW.

Są to przeważnie sąsiedzi Süsskindów, którzy widzieli bądźto oskarżonych po dokonaniu zbrodni, bądźto słyszeli strzały. Zeznawał także szofer, który odwoził Malisza taksówką do Krzeszowic.

Św. Datówna pożyczała Maliszom pieniądze, jak podaje, z litości, znając ich opłakane położenie. Kwotę 100 zł. pożyczyła im na kupno maszyny.

Obr.: Jak oni pani przedstawili, że potrzebują te 100 zł. na kupno maszyny, to czy pani w to uwierzyła?

Św.: Nie. Byłam nawet przygotowana darować im tę kwotę.

Świadek Czuba, rusznikarz, opowiada, jak Malisz przyniósł do niego rewolwer 8-strzałowy do bronirowania.

Świadek: Opowiadał zawsze niestworzone historje, **nie było w tem nic prawdy.**

Świadek opowiada dalej, że gdy Malisz wrócił z wojska, posady u Iskrzyńskiego otrzymać nie mógł, bo pracy nie było. Spotkał wówczas Malisza, który obiecywał prowizję za wystaranie się o posadę. Na dwa tygodnie przed zbrodnią widział Malisza u zbiegu ulicy św. Gertrudy Dominikańskiej. Malisz był jakiś dziwny. Bojąc się awantury, świadek pożegnał szybko Malisza.

Przew.: Czy uważał pan, że Malisz zdolny jest **do popełnienia przestępstwa?**

Świadek: Lubiał dużo mówić, ale mało robić. W opowiadaniach jego było wiele fanfaronady.

Czaczka opowiada następnie o pracy Malisza w zakładzie, gdzie również miał pomysły niesamowite. Był zresztą zdolnym ilustratorem.

Dalszy świadek, to Władysław Gatlik, pomocnik krawiecki, który krytycznego dnia w czasie zbrodni przechodził koło mieszkania Suesskindów, idąc do Baumana, klijenta jego majstra. Gatlik, **słysząc pod drzwiami Suesskindów jakieś krzyki,** przystanął i przysłuchiwał się. Po chwili poszedł do Baumana, a gdy wracał, znowu przystanął na dłuższą chwilę. W pewnej chwili posłyszał strzał, który go przeraził. Po paru minutach usłyszał znowu **dwa strzały.** Wyglądnęła wówczas sąsiadka Suess judów i widziała, że to te **warjaty Süsskindowie kłócą się.** Po pewnej chwili z mieszkania S. wyszło dwoje ludzi, przyczem ona powiedziała: „Chodźmy, bo to cała banda", on zaś na to odpowiedział: „I tak ich szlag trafi", poczem szybko zbiegli po schodach.

Sędzia Horski: Co pan sądził, co mogą oznaczać strzały, hałas, stuki itd.

Świadek: — Sądziłem, że to rodzina się kłóci.

Obr. Warenhaupt: A dlaczego pan, posłyszawszy strzały, nie wszedł do pokoju?

Świadek: Sąsiadka mnie obałamuciła, mówiąc, że tam mieszkają warjaty.

Następny świadek to Józef Kyncel, pracownik firmy Glinieckiego, który **bronirował rewolwer** Malisza. Odpowiedzi tego świadka nie zadowalają przewodniczącego, gdyż świadek się bo orjentuje się w takich rzeczach, jak długość i ciężar rewolweru itd.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy Maliszowa **mogła spuścić kurek w tym rewolwerze** swą małą ręką (Maliszowa na zlecenie przewodniczącego pokazuje świadkowi wielkość swej dłoni). Świadek twierdzi, że Maliszowa mogła dostać swą dłonią od kolby rewolweru do cyngla **i pociągnąć, by spuścić kurek.**

Chodzi tu o ustalenie, czy Maliszowa **mogła w czasie morderstwa strzelać.** Malisz twierdzi kategorycznie, że **tylko on strzelał.** Tymczasem, jak wiadomo, Maliszowa dwa czy też trzy strzały **bierze na siebie.**

Obrońca Warenhaupt stawia wniosek, by przeprowadzić z oskarżoną próbę. Jeżeli nie można zrobić doświadczenia z rewolwerem Malisza, gdyż **rewolwer ten zaginął,** to przecież znajdzie się inny podobny rewolwer. Prokurator **sprzeciwił** się temu wnioskowi, twierdząc, że **eksperyment niczego nie dowiedzie,** bo musiałby być ten sam rewolwer i ten sam sposób trzymania broni. A tego, jak Maliszowa trzymała rewolwer, niewiadomo. Tymczasem komisarz pol. Królikiewicz przynosi przewodniczącemu rewolwer podobny do owego rewolweru, który Malisz wyrzucił po drodze do Krzeszowic. Trybunał udaje się na naradę, by naradzić się nad wnioskiem obrony. Po chwili trybunał wraca z **decyzją przeprowadzenia próby,** przyczem przewodniczący przynosi ze sobą dwa rewolwery i przywołuje Malisza, by wypowiedział się, czy są one podobne do jego rewolweru. Malisz stwierdza, że jeden z rewolwerów jest zupełnie taki sam, jak jego rewolwer. Miano rozpocząć próbę, tymczasem przewodniczący zauważył, że niema obrońców, którzy gdzieś na chwilę odeszli. Przewodniczący zarządza krótką przerwę.

EUGENJA SUESSKINDÓWNA NA SALI SĄDOWEJ.

W czasie tej przerwy wśród wielkiego napięcia publiczności sanitarjusze pogotowia ratunkowego **wnoszą Suesskindównę,** przywiezioną ze szpitala. Suesskindówna ma głowę obandażowaną, po ranach i będącej ich skutkiem trepanacji czaszki. Obok chorej siadł lekarz pogotowia dr. Górka, stawiając obok siebie podręczną apteczkę. Przerwa się kończy. Wprowadzają Malicza. Malisz, dojrzawszy Suesskindównę, **cofa się ze straszliwem przerażeniem w oczach i ucieka z sali sądowej.** Za nim biegną posterunkowi. Po chwili wprowadzają Malisza, który idzie, zataczając się **i chwytając się rękami balustrady. Siada i odwraca głowę od swej ofiary. Maliszowa zachowuje się spokojnie, lecz również nie patrzy na Suesskindównę. Patrzy w ziemię.** Zabierają głos obrońcy. Adw. Aschenbrenner wywodzi, że z powodów ogólno-ludzkich i proceduralnych uważa **przesłuchanie tego świadka za zbyteczne.** Nieszczęście, które spotkało świadka i jego rodzinę jest chyba w rozmiarach tak wielkie i tak wstrząsające, że **przeżywanie jeszcze raz tego nieszczęścia byłoby dla świadka poprostu czemś okropnem.**

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Świadek Suesskindówna jest jedynym żywym **dowodem zbrodni oskarżonych.** Może ona wyświetlić, czy jest tak, jak przedstawia Malisz, **że on tylko strzelał, czy też strzelała i Maliszowa.**

Obrońca Warenhaupt, popierając wniosek obr. Aschenbrennera, prosi, by na chwilę **wyniesiono świadka,** ze względu na to, co będzie musiał powiedzieć w uzasadnieniu swego wniosku.

Obrońca Warenhaupt wnosi, by na wypadek, gdyby sąd nie przychylił się do wniosku obrony **o nieprzesłuchiwanie Süsskindówny i nie zrezygnował z tego środka dowodowego,** by w tym wypadku trybunał przekazał sprawę **do postępowania zwyczajnego.** W takiem postępowaniu będzie można za miesiąc, czy za dwa, czy jeszcze później przesłuchać świadka, kiedy będzie się czuł on lepiej i fizycznie i psychicznie i umysłowo. Oskarżeni proszą przez nasze usta, podnosi obr. Warenhaupt, by **zaniechano przesłuchiwania tego świadka.** Przemawiają za tem również względy proceduralne, wszak wiadomo, że Süsskindowie uchodzili powszechnie **za conajmniej ekscentrycznych.**

Po dalszej wymianie zdań między prokuratorem a obrońcami, trybunał udał się na dłuższą naradę, po której postanowił **świadka Süsskindównę przesłuchać.** Wniesiono S. ponownie, wprowadzono Malisza, który zajmuje miejsce, **nie patrząc się na świadka.** Wchodzi Maliszowa **i również głowę odwraca.**

PRZESŁUCHIWANIE SUESSKINDÓWNY.

Przewodniczący: Ile pani ma lat?

Św.: Czterdzieści osiem.

Przew.: Czy pani dobrze się czuje i czy pani chce zeznawać?

Św.: Nie czuję się dobrze. Ale skoro tu jestem, to **chcę zeznawać. Jestem bardzo zdenerwowana.**

Przew.: Niech się pani uspokoi i niech nam pani powie **o wynajęciu mieszkania Maliszom.**

Süsskindówna opowiada znane już dobrze szczegóły o wynajęciu pokoju Maliszom. Przewodniczący musi sobie zadawać wiele trudu, by S. słyszała jego pytania, gdyż bandaż zachodzi jej na ucho, wskutek czego nie dosłyszy.

Pytana przez przewodniczącego, przedstawia wreszcie Süsskindówna tragiczne chwile wczesnego ranka w poniedziałek 2 października.

— Był listonosz, zostawił awizo. Po nim przyszli Maliszowie. Nie słyszała, by dzwonili lub pukali, nie słyszała kłótni. Weszli prawdopodobnie przez otwarte drzwi, których nie zamknął ojciec, idąc z awizem na dół, by wypytać się sąsiadów, co to awizo oznacza.

Przewodniczący: Czy wywiązała się dyskusja, gdy przyszli Maliszowie?

Św.: Gdy przyszłam do kuchni, była tam

Posiedzenie czwartkowe.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

We czwartek rozpoczęła się rozprawa około wpół do 10-ej rano. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków, którzy zeznają niezaprzysiężeni. Przesłuchiwano więc m. in. św. Hilfsteina, fryzjera z ulicy Pańskiej, który opowiada **o wynajęciu przez Suesskindów mieszkania Maliszowi.** Następnie stanął przed sądem świadek Jędrala, urzędnik pocztowy z Podgórza, który przyjął **ów nieszczęsny przekaz Malisza,** przekaz, którym **morderca zwabił swą ofiarę w pułapkę.** Świadek nie może stwierdzić stanowczo czy nadawcą przekazu **był mężczyzna czy też kobieta** (żona Malisza).

Bardzo obszerne zeznania składa św. Czaczka, który z Maliszem pracował w zakładzie litograficzno-reklamowym Iskrzyńskiego. Przedstawia on Malisza, **jako manjaka lubującego się w noszeniu rewolwerów i wszelkiego rodzaju broni,** z której często robił użytek na zabawach, strzelając w powietrze.

Przedstawia on Malisza, jako człowieka **niesłychanie nerwowego.** Trząsł się cały, gdy się zdenerwował. **Nosił przy sobie stale rewolwer,** który bardzo lubił. Rewolwer był dla niego najulubieńszą zabawką.

Przew.: Czy Malisz przyswajał sobie jakie rzeczy zakładu?

Świadek: — Wziął parę bezwartościowych kiczów.

Przew.: Co pozatem pan wie o jego usposobieniu.

mama i rozmawiała z nimi. Ojca ani listonosza nie było.

Przew.: Czy słyszała pani słowa: „Puścic nas do środka".

Św.: Nie. Słyszałam tylko, że mama chciała im zwrócić zadatek. Kłótni, krzyków nie słyszałam.

Przew.: W jakiej pozycji stała oskarżona i oskarżony?

Św.: Maliszowa obok stołu, pan Malisz obok niej.

Przew.: Czy była pani w chwili, gdy przyszedł listonosz?

Św.: Widziałam listonosza leżącego.

Süsskindówna nie umiała wyjaśnić tych spraw, o które pytał ją przewodniczący, a przeważnie kołowała koło tego faktu, że widziała **ojca upadającego po strzałach i Przebindę, leżącego w kuchni.**

Przewodniczący słowo po słowie, zdanie po zdaniu, chce od niej wydobyć przedstawienie szczegółów zbrodni. Nie udaje się to. Świadek pamięta tylko parę faktów.

Przew.: Czy Malisz zmieniał pozycję?

Św.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Słyszała pani strzały?

Św.: Tak.

Przew.: Czy pani krzyczała?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Czy pani nie przypomina sobie momentu strzałów w kuchni?

Św.: Nie. Widziałam ojca padającego.

Przew.: Od jakiego momentu pani przypomina sobie zajścia?

Św.: Widziałam ojca padającego.

Przew.: Jak pani znalazła się w następnym pokoju?

Św.: Zdaje mi się, że byłam wepchnięta. Stałam z matką obok drzwi do pokoju i zostałam wepchnięta.

Przew.: A matka?

Św.: Również i ona.

Przew.: Kto panią wepchnął?

Św.: Na pewno nie wiem kto.

Przew.: Może pani wie, dlaczego pani była wepchnięta?

Św.: Nie pamiętam. Pamiętam, że byłam przewracana. I matkę moją ktoś przewracał. Pani Maliszowa była blisko.

Przew.: Pani chciała się wyrwać.

Św.: Tego sobie nie przypominam.

Süsskindówna opowiada dalej, że do ojca celował i strzelał Malisz. Co było przedtem, nie wie. Pani Maliszowa, mówi, była obok mnie blisko, bardzo blisko.

Przew.: Cóż ona robiła?

Św.: Tego nie mogę powiedzieć.

Przew.: Kto spowodował pani upadek na ziemię?

Św.: Przypuszczam, że Maliszowa. W jaki sposób nie wiem.

Przew.: Czy obok siebie słyszała pani strzał?

Św.: Nie.

Przew.: Czy pani czuła uraz w głowę?

Św.: Nie, pomimo, że później byłam zalana krwią.

Przewodniczący chcąc stwierdzić, czy świadek poza paru szczegółami o zbrodni, jest zdolna cokolwiek ustalić, zadaje jej pytanie:

— Skąd pani ma dziś bandaże?

Św.: Ze szpitala.

Przew.: Ale co było przyczyną tych bandaży?

Św.: Pięć ran.

Przew.: Kto pani to zrobił?

Św.: Tego nie mogę powiedzieć, bo nie wiem dokładnie.

Przew.: W mieszkaniu był ład, czy też rzeczy były poprzewracane?

Św.: Nie przypominam sobie.

Świadka zwolniono. By ją oszczędzić, nie zadawał jej pytań prokurator, nie interpelowali jej obrońcy.

DRAMATYCZNA SCENA.

Następuje próba, czy Maliszowa potrafi użyć rewolweru do strzału i do bicia. Rewolwer waży ponad 900 gramów. Maliszowa pociąga za cyngiel. Kurek spada. Malisz jest przerażony udaniem się tej próby.

Gdy zobaczył, że żona potrafiła spuścić cyngiel, zwrócił się do sądu, by mu pozwolono przeprowadzić próbę z żoną.

Przewodniczący zgadza się. Malisz podchodzi, bierze rewolwer, naciąga kurek i podawszy broń żonie gwałtownie krzyczy do żony: No strzelaj teraz, strzelaj! Czemu nie strzelasz!

Oszołomiona i zdenerwowana Maliszowa nie może spuścić kurka. Maliszowa pokazuje jeszcze, w jaki sposób biła rewolwerem ofiary zbrodni.

W dalszym ciągu zeznawali funkcjonarjusze policji państwowej, między innymi **aspirant Balicki,** który aresztował w Katowicach Malisza oraz **przodownik PP. z Rabki,** który aresztował Maliszową.

Warszawa 2, XI. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie izby skarbowe, **iż państwowy Bank Rolny zwolniono od obowiązku uiszczania nadzwyczajnej daniny majątkowej.**

Sukces Labour Party w wyborach samorządowych

Londyn 2 listopada. W **przeszło 360 miastach i miasteczkach Anglji i Walji odbyły się wczoraj dokonywane co trzy lata wybory komunalne.** Jakkolwiek ostateczny wynik nie jest jeszcze znany, to jednak dotychczasowe rezultaty wskazują już na wielkie zwycięstwo Partji Pracy. Wedle oficjalnego obliczenia, na 100 znanych rezultatów, zdobyła Partja Pracy **173 nowych mandatów,** głównie kosztem konserwatystów, którzy w tych okręgach stracili 103 **mandaty.** Niezależni i liberałowie stracili także wiele mandatów.

Demonstracje antyżydowskie w Palestynie.

Londyn 2 listopada. Donoszą z Jerozolimy o nowych ruchawkach Arabów. Z okazji rocznicy proklamacji deklaracji Balfoura, kilkuset Arabów z Wadihawareth wyruszyło w kierunku Tulkaram, celem **wzięcia udziału w wielkiej demonstracji. Demonstrantów rozpędziły samoloty wojskowe, strzelając na postrach z karabinów maszynowych. Strajk Arabów trwa w dalszym ciągu.**

Ameryka skupuje złoto.

Nowy Jork 2 listopada. W kołach finansowych obiega pogłoska, że **prezydent Roosevelt zamierza wartość złota dolara obniżyć o dwie trzecie dotychczasowej wartości.** Równocześnie ma być wykupiony przez rząd **cały zapas złota Federal Reserve Banków, wynoszący 3.590 miljonów dolarów — wekslami skarbowemi.**

Waszyngton 2 listopada. Zapowiedziany zakup złota na rynkach światowych przez Stany Zjednoczone rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Zakupy będą dokonywane za pośrednictwem Federal Reserve Banków.

LINDBERGH W HOLANDJI.

Les Mur Eaux. (PAT). Płk. Lindbergh z żoną odleciał dziś o godz. 12.20 w kierunku Amsterdamu.

TRĄBA POWIETRZNA NA JAMAICE.

Nowy Jork 2 listopada. Północno-zachodnia część wyspy Jamaiki nawiedzona została **katastrofalną trąbą powietrzną, która wyrządziła olbrzymie szkody.** Liczne plantacje zostały zniszczone, a wiele osad ludzkich zostało zrównanych z ziemią. **Wedle dotychczasowych obliczeń, 12 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych.** Plantacje bananów zniszczone zostały w przeszło 90 procentach.

POGRZEB PROF. CALMETTE'A.

Paryż. (PAT). Pogrzeb prof. Calmette'a odbył się dziś rano, zgodnie z wolą zmarłego z jak największą skromnością. Nie wygłoszono żadnych przemówień. Na trumnie nie składano wieńców, ani kwiatów. Po nabożeństwie żałobnem pokropił trumnę arcybiskup Paryża, kardynał Verdier.

ZAMACH W BUKARESZCIE.

Bukareszt. (PAT). Dziś po zakończeniu posiedzenia rady wojennej nieznany osobnik zranił ciężko kilkoma ciosami sztyletu komisarza królewskiego płk. Candianiego. **Jak się zdaje był to akt zemsty osobistej.**

WALKA POLITYCZNA W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT.). W czasie zgromadzenia publicznego, zorganizowanego przez b. emigrantów agrarjuszy, doszło do starcia między nimi a grupą nacjonalistów. W czasie starcia **kilkaset osób odniosło lekkie rany.** M. in. b. ministrowie Todorow, Niedzielkow i Atanasow, oraz deputowani Mitkow i Beljaszki. Policja aresztowała kilkanaście osób.

PROPAGANDA HITLEROWSKA W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT.). Ujawniono tu sensacyjną sprawę, że były szef wydziału propagandy niemieckich narodowych socjalistów w Berlinie, Schneider, **mianował przywódcę hitlerowców rumuńskich Fabriciusa komendantem na Rumunję.** Prasa rumuńska, a **nawet niektóre dzienniki niemieckie** wychodzące w Rumunji, jak np. „Neue Zeitung", protestują ostro przeciwko temu faktowi, będącemu **rażącym przykładem mieszania się Niemiec do spraw wewnętrznych Rumunji.**

WĘGIEL POLSKI DO JUGOSŁAWJI.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Port gdański opuścił statek grecki „Adelfatis" z ładunkiem 6.660 ton węgla i 3.000 ton koksu dla jugosłowiańskich gazowni. Jest to pierwszy transport węgla, który odjechał **drogą wodną z Gdyni do** Jugosławji. Statek zmierza do Suszaku.

PRZEPISY O WIDOWISKACH.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Min. Spr. Wewnętrznych opracowuje przepisy wykonawcze do rozporządzenia o widowiskach. M. in. nie będzie udzielane pozwolenie na urządzanie seansów hipnotyzerskich przy udziale publiczności. Nie będzie dopuszczane wystawianie parodyj literackich, ośmieszających arcydzieła literatury polskiej a także sztuk, noszących w sobie cechy propagandy przestępstw lub też gloryfikowanie przestępstw dokonanych.

Otwarcie Uniw. Warsz. 10 bm.?

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Laboratorjum i zakłady uniwersyteckie Uniw. Warsz. są nadal czynne, ale tylko dla profesorów, docentów i dla studentów, pełniących obowiązki asystentów. O tem, kiedy nastąpi otwarcie Uniwersytetu, kursują rozmaite pogłoski. Mówi się poważnie o tem, że w związku ze świętem 15-lecia **niepodległości, które będzie uroczyście obchodzone 11 bm., należy spodziewać się otwarcia Uniwersytetu w przeddzień święta niepodległości.** Decyzja w tej mierze zależy wyłącznie od ministra oświaty. W razie wydania odpowiedniego rozporządzenia, min. Jędrzejewicz jednocześnie określi, czy studenci będą musieli po raz drugi zapisać się na U. W. Minister może nie skorzystać z prawa zarządzania ponownych zapisów. **Wówczas studenci automatycznie rozpoczęliby uczęszczać na wykłady bez obowiązku ponownego wnoszenia opłat.**

Zamach beztobotnego na dyrektora fabryki.

Łódź, 2. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym dokonano w Łodzi zamachu na pos. Wołczyńskiego. Poseł Wołczyński, który zajmuje stanowisko **dyrektora administracyjnego zakładów „I. K. Poznańskiego",** wracał dziś o godz. 13 z fabryki do domu. W pewnym momencie do pos. Wołczyńskiego podszedł jakiś osobnik, który w sposób agresywny **zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce.** Gdy poseł odpowiedział, że sprawy firmowe załatwia wyłącznie na terenie fabryki i udał się w dalszą drogę, osobnik ów zastąpił mu drogę, zamierzając się jednocześnie na posła Wołczyńskiego rzeźnickim nożem. Pos. Wołczyński **zdołał odepchnąć napastnika i wyrwać mu z ręki nóż, alarmując jednocześnie posterunkowego.** Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu, okazał się były robotnik firmy Poznańskiego, Władysław Sztencel, który w r. 1928 wystąpił z fabryki na własne żądanie.

Stanowisko Ch. D. wobec wyborów.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Sekretarjat Chrześcijańskiej Demokracji komuniknje:

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z 22 października b. r., uzupełnionej uchwałą Komitetu Wyk. z 31 października b. r., zostało ustalone, że w **nadchodzących wyborach samorządowych zarówno miejskich jak i wiejskich Ch. D. ani jej członkowie, ani zwolennicy nie mogą wchodzić w żadne kompromisy wyborcze z obozem sanacyjnym.** Tam, gdzie to jest możliwe, zaleca się, aby **władze lokalne Ch. D. nawiązały kontakt i ewentualnie złożyły wspólne listy ze Stron. Narodowem, Stron. Ludowem, lub Narodową Partją Rob.** W miejscowości zaś gdzie sojusz wyborczy okaże się niemożliwy, **Ch. D. pójdzie do wyborów samodzielnie,** wystawiając własne listy.

Uchwała powyższa obowiązuje wszystkie władze i wszystkich członków Polskiego Stronnictwa Ch. D.

Zwiększenie liczby notarjatów w Małopolsce.

Warszawa 2. XI. (Tel. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości rozpoczęło przygotowania do reorganizacji notarjatu w Polsce w myśl przepisów nowego dekretu o notrajacie. Nowe prawo o ustroju notarjalnym wprowadza na terenie całego państwa **przymus notarjalny dla wielu aktów,** które, naprzykład w Małopolsce, sporządzali dotychczas adwokaci. Rozciągnięcie przymusu notarjalnego na szerszą dziedzinę aktów prawnych spowoduje **zwiększenie liczby notarjatów w Małopolsce.** Na terenie lwowskiej apelacji liczba notarjatów powiększona będzie o 26 a mianowicie że 137 do 163. Również na terenie Krakowskiego Sądu Apelacyjnego **zwiększona będzie liczba notarjatów.** Natomiast na **kresach wschodnich liczba notarjuszy ma ulec zmniejszeniu.** W ostatnich latach na ziemiach wschodnich powstało wiele nowych kancelaryj notarjalnych, które wskutek kryzysu zaledwie wegetują. Zamiarem władz ministerjalnych jest skorzystać z prawa reorganizacji notarjatu i zmniejszyć ilość notarjuszy na kresach wschodnich.

Odczyty.

ODCZYT DRA GOTKIEWICZA pt. „Wrażenia z wycieczki Instytutu Geogr. na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej" odbędzie się w sali Pol. Tow. Krajoznawczego, ul. Grodzka 64 w piątek tj. 3 bm. o godz. 7 wiecz. — Wstęp wolny.

„Rodzina i własność". Staraniem Tow. Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie wygłosi prof. U. J. dr. St. Gołąb odczyt pod pow. tytułem w sobotę 4 bm. o godz. 18.30 w sali Izby przemysłowo-handlowej (ul. Długa 1). Wstęp wolny.

„Hormony ciała żółtego". Odczyt prof. dr. Supniewskiego odbędzie się na posiedzeniu naukowem Krak. Tow. Ginekologicznego we wtorek 7 bm. o godz. 20 ej w Klinice ginekologicznej U. J.

Życie gospodarcze.

WAŻNOŚĆ URZĘDÓW ROZJEMCZYCH DLA ROLNICTWA.

Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że ustawa o urzędach rozjemczych jest jedyna z ustaw konwersyjnych, która działać może **wyłącznie na życzenie interesowanych stron**, a więc w praktyce na życzenie najczęściej rolników.

Ustawa ta uprawnia urzędy rozjemcze do **obniżenia kosztów prywatnego krótkoterminowego zadłużenia rolniczego i umożliwienia rolnikom spłat tego zadłużenia w ratach.**

Od rolników więc zależy efekt, jaki uda się osiągnąć przy pomocy urzędów rozjemczych.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Bank Polski 80; Zieleniewski 5.70; poza giełdą: 7% poż. stabilizacyjna dolarów 51.50, dolar 5.77, 5.85, Londyn 27.80, 28; szwajcarska 172, 173, Berlin 212.25; 213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa (PAT). Dewizy: Belgja 124.28, 124.59, 123.97, Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90, Holandja 359.30, 360.20, 358.20, 358.40, Kopenhaga 123.80, 124.40, 123.20. Londyn (27,68, 27.83, 27.55; N. Jork 5.73, 5.76, 5.70; Kabel 5.76, 5.79, 5.73: Paryż 34.86, 34.95; 34.77. Praga 26.43, 26.49, 26.37, Sztokholm 142.85, 143.55, 142.15. Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22; Włochy 46.90, 47.02, 46.78, Berlin nieof. 212.45, niejednolita N. Jork, Londyn słabsze.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79.50, 8; Cukier 21¾ Starachowice 9.25.

Pożyczki: 5% konwersyjna 39¼, 5% kolejowa 44; 6% dolarowa 59; 4% dolarowa 47.75, 7% stabilizacyjna 51¾, 50 i pół, 51.

Dolar prywatnie w Warszawie z godz. 12.30 — 5.82.

Pożyczki polskie w N. Jorku dillonowska 69—70 i pół, stabilizacyjna 77—77 i pół, śląska 46—46 siedem ósmych.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych (PAT). Paryż 20.19¼, Londyn 16.09 N. Jork 3.34 i pół, Belgja 71.97 i pół, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.15: Berlin 123.17 i pół; Wiedeń 72.48; noty 57.60, Sztokholm 83; Oslo 81; Kopenhaga 72. Praga 15.33; **Warszawa 57.85;** Białogród 7, Ateny 2.95 Konstantynopol 2.44 i pół; Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.11.

O udział czynnika obywatelskiego

w komisjach podatkowych.

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W poniedziałek 30 października odbyło się **plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie** pod przew. prezesa Izby **p. Tad. Epsteina.** Na wstępie zebrania wiceprez. **Kwiatkowski** złożył sprawozdanie z działalności za czas od ostatniego posiedzenia plenarnego. Izba zajmowała się m. in. projektem rządowym **ordynacji podatkowej.** Poza szeregiem poprawek zgłoszonych do projektu. Komisja podatkowa Izby wypowiedziała się **za utrzymaniem Komisyj szacunkowych I. instancji, oraz za wzmocnieniem wpływu czynnika obywatelskiego w komisjach odwoławczych.** Dalej interwenjowała Izba w Ministerstwie Skarbu o usunięcie wątpliwości w związku z ustawą o **nadzwyczajnej daninie majątkowej,** przedłożyła Izbie Skarbowej w Krakowie **memorjał w sprawie pobierania kar za zwłokę od zaległości podatkowych,** wyrażała opinję w sprawie **form pomocy dla eksportu,** zgłosiła **szereg postulatów sfer swego okręgu w związku z rozpoczęciem rokowań handlowych z Czechosłowacją** i t. d.

W opinji swej o projekcie ustawy **o wywłaszczeniu,** ze względu na wyższą użyteczność, wypowiedziała się Izba **za przyznaniem prawa odwołania stronie wywłaszczanej,** czego projekt nie przewidywał, natomiast **wystąpiła Izba przeciwko projektowi rozporządzenia rządowego i zasadach sporządzania bilansów.** Również zgłosiła Izba uwagi do projektu **kodeksu hadlowego,** z których znaczna część została przez kolegjum uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej **uwzględniona.**

O ile chodzi o **sprawy bieżące,** to Izba wypowiedziała się **przeciw zniesieniu ekspozytury Urzędu Pocztowo-Celnego przy Urzędzie celnym w Tarnowie,** interwenjowała ponownie w Prezydjum Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie w sprawie koniecznego **usprawnienia doręczania poczty listowej zwykłej, ekspresowej i pieniężnej,** poruszała na terenie Kuratorjum Krakowskiego Okręgu Szkolnego sprawę t. zw. sklepów szkolnych i t. d.

Sprawozdanie Prezydjalne przyjęło Zebranie Plenarne jednomyślnie do wiadomości, poczem wiceprezes Izby p. Kwiatkowski zreferował **preliminarz budżetowy Izby krakowskiej na r. 1934,** zamykający się **kwotą 435.615 zł. po stronie dochodów i kwotą 450.019 zł. po stronie wydatków,** przyczem wyjaśnił przyczyny powstania deficytu. Następnie przedstawił wnioski co **do wysokości opłat mających być pobierane przez Izbę w r. 1934 za szczególne świadczenia.**

W związku z referatem zabrał głos prez. Epstein i stwierdził z ubolewaniem, że po raz pierwszy jak od trzydziestu kilku lat zasiada w Izbie, w **tym roku budżet Izby krakowskiej wykazuje deficyt.** Powstał on, mimo jaknajdalej idących oszczędności wprowadzonych już uprzednio przez czynniki kierownicze Izby na skutek **konieczności wstawienia pewnych, zresztą celowych wydatków.** Zarówno Zarząd, jak i Prezydjum wytężą wszystkie siły w tym kierunku, aby w miarę wpływów pieniężnych, deficyt ten zmniejszyć. **Obecnie nie pora** — stwierdził mówca — **do podwyższania podatków w jakiejkolwiek formie i na jakiekolwiek cele, choćby nawet własnego samorządu gospodarczego.**

Przechodząc do kwestji **Pożyczki Narodowej,** prezes Epstein z zadowoleniem podkreślił, że rezultat subskrypcji ze strony kół gospodarczych okręgu Izby krakowskiej jest zupełnie zadawalający. Przewodniczący zaapelował do radców, aby wpływali na sfery kupieckie i przemysłowe w kierunku ścisłego wpłacania deklarowanych rat.

Wywody prezesa Epsteina na temat budżetu Izby i Pożyczki Narodowej przyjęli zebrani oklaskami, poczem uchwalili jednomyślnie preliminarz. Następnie dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej Izby na r. 1934 w dotychczasowym składzie radców pp.: **Anczyca, Inż. Adelmana, Rittermana, Inż. Skarżeńskiego i Weinberga.**

Następnie członek Zarządu Izby Dr. Merz przedstawił sprawę **projektów ustawodawczych,** dotyczących **rejestrowego prawa zastawu.** Referent dał wyraz zapatrywaniu, że projektowana instytucja prawna nie okaże się tak korzystna dla wierzycieli, jak się to przewiduje, natomiast stanie się **niewątpliwie ekonomicznie szkodliwa, w szczególności przez podkopanie kredytu osobistego.**

W dyskusji, jaka się wywiązała nad tym referatem, przemawiali pp. radcowie: Pfeffer, Dr. Portnik, Fromowicz, Margulies, oraz przewodniczący. W głosowaniu **Rada Izby oświadczyła się wszystkiemi głosami przeciw jednemu, przeciw wprowadzaniu w życie rejestrowego prawa zastawu.**

Radjo.

Sobota 4-go listopada 1933.

Kraków, (312,8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.25: Program na dzień bieżący; 11.30: Transmisja z Warszawy; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.05: Transmisja ze Lwowa i z Warszawy; 15.55: Kronika harcerska: 16: Transmisje z Warszawy i Wilna; 19.05 Co słychać w świecie? 19.20: Rozmaitości; g. 19.25: Kwadrans literacki z Warszawy; 19.40: Program na dzień następny; 19.45: Transmisja z Warszawy; 20.15: Płyty; 20.30: Transmisja z Budapesztu i Warszawy; 22.10: Płyty; 22.25: Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.40: Muzyka cygańska z Budapesztu; 23.15: Transmisja z Warszawy; 23.20: Płyty; 24: Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. (380.7 m). Godz. 16: Zagadki muzyczne: 17.15: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 18: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 20: Skrzynka techniczna; 22.10: „Londyn w dzień i w nocy“.

Warszawa, (1411,8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05: Gimnastyka: 7.20: Muzyka ludowa; 7.35: Dziennik poranny; 7.40: D. c. muzyki; 7.52: Chwilka Gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący: 11.30: Przegląd prasy; 11.40: Wiadomości o eksporcie polskim; 11.45: Komunikat Min. Op. Społ.; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Transmisja ze Lwowa: 12.30: Dziennik południowy; g. 12.35: Wiadomości meteor.: 12.38: D. c. transmisji ze Lwowa: 15.30: Wiadomości gospodarcze: 15.40: Skrzynka strzelecka; 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16: Koncert wokalny: 16.20: Odczyt: „Znaczenie wychowawcze Harcerstwa“; 16.40: Lekcja języka francuskiego: 16.55: Koncert; 17.15: Transmisja ze Lwowa: 18: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie: 19.05: Rozmaitości; 19.25: „Wśród młodych“: 19.40: Program na dzień następny: 19.45: Dziennik wieczorny: 20: Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości: 20.10: Skrzynka pocztowa techniczna; 20.30: Fragment koncertu europejskiego narodowościowego, poświęconego muzyce węgierskiej. Transmisja z Budapesztu; 21.30: Koncert Chopinowski: 22.10: Odczyt w języku angielskim: „15-lecie odrodzenia Polski“; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.40: Transmisja z Budapesztu muzyki cygańskiej; 23.15: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny: 23.20: Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (408.7 m). Godz. 15.25: Śląskie wiadomości gospodarcze; 16.55: Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci: 19.10: „Muzyka ornamentów i taśmy wiązanej“.

JÓZEF BARTÓKY. 2

Mundus vult decipi...

Przetłumaczył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Swoją rolę obłudną przez długie lata grał Piotr z tak mistrzowską sprawnością, że nareszcie nietylko świat, ale już i on sam wierzył w to, że jest zupełnie prawym i rzetelnym człowiekiem. Nigdy nie pomyślał o oszukanym wiele razy chromym jednookim żebraku i bez wyrzutów rozsiewał czasem wokół siebie słowa, które wypłynęły gdzieś z lepszej części jego duszy.

Raz Piotr, ten doskonały, ten znakomity, wielkim szacunkiem otoczony mąż przemawiał na jakiejś wspaniałej uroczystości. Publiczność, oczywiście oczarowana, słuchała pięknej mowy tego niepospolitego człowieka.

Po uroczystości Piotr sam wracał do domu. Trochę rozbolała go głowa; myślał, że nie zaszkodzi mu przechadzka. I gdy tak szedł, w gorszej części duszy jego powstał jakiś zgiełk radosny, że sobie znowu pokpił z głupiego świata, który kieruje się zawsze pozorami i głosi z radością, że szklany kamyk, z którego zręczna ręka wydobyła migotliwe sztuczne blaski, jest rzeczywiście djamentem!

I szedł ciesząc się, gdy oto nagle pod kościołem parafjalnym Piotr się przeraził i zdumiał, bo z mroku wieczornego szybko wychylił się ku niemu dawno już zmarły stary żebrak i trzymając w ręku kapelusz, prosił o jałmużnę.

Piotr strasznie się zatrwożył, aż serce mu bić przestało. Potem nerwowym ruchem rozwarł pugilares i rzucił staremu żebrakowi duży banknot, i z jakimś dziwnym zawrotem głowy, podążył dalej.

Na rogu ulicy „Zielonego drzewa“ znowu przystąpił do niego ów dawno już zmarły stary żebrak.

Piotr znowu rzucił mu większy banknot.

Tak było i na rogu ulicy „Borsuka“ i na rogu ulicy „Uniwersyteckiej“; na rogu każdej ulicy zjawiał się przed nim stary żebrak o kuli, który teraz był taki sam, jak przed czterdziestu laty, tylko kulę zdobił wianek kwitnących róż, a ze ślepych oczu wybłyskiwała jaśniejąca promienna gwiazda! Piotr ciągle rzucał mu wielkie banknoty i zebrała się już spora gromada ludzi wokoło Piotra i towarzyszyła temu dziwnemu człowiekowi, który tak od niechcenia rzuca banknoty do błota. Przy końcu ulicy „Kecskeméti“ przyłączył się do spieszącego i wzruszonego Piotra jakiś znajomy lekarz, który przypadkiem tamtędy przechodził i łagodnie oraz troskliwie skierował go do domu zdrowia...

Odtąd dawno zmarły stary żebrak dzień w dzień odwiedzał Piotra. Nikt jednak, ani lekarze, ani posługacze nigdy nie widzieli ani starca, ani kwiecistej kuli, ani blasku oczu oślepionych, choć im Piotr powtarzał, że znowu starzec wkradł się do pokoju. Starzec, przyszedłszy, stanął w kąciku i bez słów patrzył, jak pełza i tarza się po ziemi na czworakach ten niepospolity człowiek i szuka pod ławkami kościelnemi lepszej części, rozdwojonej kiedyś duszy swojej.

— Czekaj — powtarzał ciągle Piotr — czekaj, stary, zaraz znajdę swoją lepszą część duszy i wtedy oddam ci pieniądze, oddam wszystkie...

Kiedy zaś gruchnęła wiadomość, że Piotr popadł w pomieszanie zmysłów, że sypał ludowi pieniądzmi po ulicy i że jeszcze teraz w tym smutnym domu ciągle szuka swej duszy i obiecuje pieniądze jakiemuś staremu żebrakowi, z głębokiem wzruszeniem opowiadał świat: „Ach, jakże niesprawiedliwym i okrutnym jest Los, że obdarzył taką dolą człowieka, który był zawsze wielkodusznym i rzetelnym, i który, gdy w jego szlachetnem sercu zamroczyła się iskra Boża, nawet jeszcze wówczas chciał rozdać wszystkie swoje pieniądze ludowi i w chorobie ciągle się o jakiegoś niewidomego żebraka troszczył“.

I potem, gdy Piotr zmarł i całe miasto było na jego pogrzebie, nawet i wówczas zjawił się stary jednooki chromy żebrak. Stanął przy głowie trumny, ale nikt nie widział starca, nikt nie słyszał jego słów, słyszała je tylko lepsza połowa rozdwojonej duszy zmarłego Piotra. Podczas gdy mówcy pokolei żegnali wielkiego człowieka słowami uwielbienia i sławiącemi jego czyny, stary żebrak ciągle szeptał do uszu nieboszczykowi o wykrzywionej z przerażenia twarzy:

— Siebie i świat mogłeś oszukać. Ale, oto, oszukiwany przez ciebie, i sam się głupio oszukujący świat, nadarmo stoi przy tobie: Boga nikt i nic nie może oszukać!

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fepka.